Nr. 79. ŚRODA 8. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

≡ Obok drukującej się obecnie powieści Władysława Łozińskiego: p. t.: **„Skarb Watażki“** rozpoczynamy drukować w fejletonie szereg szkiców literackich pod tytułem: **Nasi poeci we Włoszech.**

Przypominamy szanownym abonentom, że wszyscy, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* cało- lub półrocznie, otrzymują jako dodatek bezpłatny pismo miesięczne p. t. *Przewodnik Literacki*, obejmujące pięć arkuszy druku.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu mianował c. k. oficyała pocztowego i kierownika III. filii pocztowej we Lwowie Ignacego Müllera kontrolorem pocztowym przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie.

Na przedstawienie gminy Kęty nadała Rada szkolna krajowa posadę kierującego nauczyciela przy tamtejszej szkole czteroklasowej z płacą roczną 600 zł. Janowi Gajewskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów dnia 26. marca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. kwietnia.

Jeden z dzienników wiedeńskich uchodzący za organ stronnictwa wiernokonstytucyjnego *par excellence* spospędniał bardzo w wielkim tygodniu i w dwóch kolejno po sobie następujących artykułach dowodził, że ani dotychczasowa działalność Rady państwa ani postępowanie większości Izby deputowanych nie odpowiadało nadziejom i oczekiwaniom prawdziwych przyjaciół konstytucyi i postępu. Mniemamy całkiem przeciwnie, że wszyscy przyjaciele konstytucyi powinni być bardzo zadowoleni z dotychczasowych rezultatów ustawodawczych Rady państwa. Statystyczny pogląd na działalność parlamentu, podany w wspomnianym numerze, popiera cyframi nasze twierdzenie a w ciągu rozpraw nad różnemi sprawami wykazywaliśmy często, że do co ważnych reform na polu społecznem i ekonomicznem tegoroczna sessya Rady państwa znacznie przewyższa poprzednie. Kto niezadawala się prawidłowym i stopniowym postępem reform ustawodawczych lecz pragnie skoków radykalnych, ten niezawodnie może się uczuć zawiedzionym w swojej nadziei. Ale opinia takich żywiołów chociażby najnieprzychylniejsza nie może wywierać żadnego nacisku na dalszy tok czynności parlamentarnych.

W kilku dziennikach, które pewnie nie mogą być posądzone o zasady antiliberalne spotkaliśmy się z bardzo nieprzychylną krytyką projektu pruskiego o postępowaniu przeciw funkcyonaryuszom kościelnym od urzędów usuniętym. Zasady tego projektu przedstawiliśmy czytelnikom już przed kilku tygodniami i zwróciliśmy zarazem uwagę na ich niepospolitą surowość. Wówczas mniemano, że rada związkowa złagodzi przynajmniej najdraźliwsze ustępy, ale nadzieja ta zawiodła. Czego zaniechała rada związkowa, to nad wszelkie spodziewanie nastąpić może w parlamencie. Liberalni deputowani chcą wypracować projekt odmienny, według którego niższe duchowieństwo byłoby zagrożone tylko internowaniem a nie wydaleniem, biskupi zaś wydaleniem ale nie utratą indygenatu. W czasie wydalenia biskupi nie mogliby wykonywać żadnych praw politycznych a tem samem byliby pozbawieni obieralności do parlamentu.

Co do francuzkich projektów konstytucyjnych życzenia legitymistycznego stronnictwa są zupełnie sprzeczne z życzeniami i planami książąt orleańskich. Legitymiści są gotowi pogodzić się z siedmioletniem panowaniem marszałka Mac-Mahona, jeżeliby z wyjątkiem ustawy wyborczej rząd nie zamierzał wnieść innych przedłożeń konstytucyjnych. Natomiast dla Orleanistów największą wartość ma ustawa o urządzeniu izby wyższej albo senatu. W takim razie bowiem jeden z książąt orleańskich zająłby posadę prezydenta senatu i na wypadek śmierci albo dymisyi marszałka Mac-Mahona objąłby rządy Francyi. Trzecia frakcya monarchistów t. j. stronnictwo cesarskie jest nieprzyjaźne wszystkim tym projektom i podnosi zawsze swoje plebiscytowe *caeterum censeo*. W ostatnich czasach Bonapartyści zwrócili większą uwagę na agitacyę prowincyonalną. Liczny zastęp agitatorów działa energicznie pomiędzy ludem wiejskim zapewniając go, że w czasie tegorocznego żniwa nastąpi plebiscyt i powrót cesarstwa.

O stanowisku gabinetu włoskiego mamy sprzeczne wiadomości. Według jednej Minghetti nabył przeświadczenia, że bez pomocy Selli niepodoła trudnościom skarbowym a według drugiej powołanie Selli do gabinetu nie należy wcale do zamiarów dzisiejszego ministra-prezydenta włoskiego. Ta ostatnia wersya wydaje się prawdopodobniejszą, gdyż popartą została faktami niezaprzeczonemi. Mianowicie nie ulega wątpliwości, że w parlamencie odroczonym do 14 b. m. znaczna większość zajmie stanowisko przychylne w obec przedłożeń skarbowych Minghettego, gdyż nawet jego otwarci przeciwnicy nie występują z uwagi godnemi zarzutami. Znaczna a bardzo wpływowa część lewicy opuściła dotychczasowe stanowisko systematycznej opozycyi i utworzyła stronnictwo środkowe, na którego poparcie rząd dzisiejszy śmiało może liczyć. Stronnictwo to wraz z obozem Minghettego i licznemi żywiołami prawicy i centrum tworzy większość tak stanowczą, jakiej dotąd żaden z poprzednich gabinetów nie posiadał. Frakcya Selli uważa wprawdzie dotąd swojego naczelnika za genialnego finansistę i najwłaściwszego kandydata do teki skarbu, ale mimo to można przypuścić, że nie wystąpi z stanowczą opozycyą przeciw przedłożeniom Minghettego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Węgierskie ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło drukiem sprawozdanie o swoich czynnościach od 1867 do 1873. Według tego sprawozdania sądy w krajach korony węgierskiej z wyjątkiem okręgu Fiume i węgierskiego Pogranicza otrzymały w ciągu 1872 r. 36.999 doniesień karnych, do czego dodać należy zaległości z r. 1871 wynoszące 21.264 doniesień. Z tych doniesień odrzucono 2·67% t. j. 1560 jako niedających powód do kryminalnego postępowania; 1701 aktów t. j. 3·02% ogólnej liczby odstąpiono zagranicznym trybunałom sądowym a co do 6945 aktów t. j. 11·92% ogólnej liczby zostało zawieszone śledztwo dla braku karygodnej istoty czynu. Co do 4229 aktów czyli 7·25% musiano

Nasi poeci we Włoszech.

II.

Kościół św. Piotra nie zrobił na Mickiewiczu wielkiego wrażenia; mówił on, że to kościół w czapce, za to posąg Marka Aureliusza na Kapitolu bardzo wysoce go zajął. Zaraz w pierwszych dniach swego pobytu pożyczył sobie Adam Liviusza po łacinie od posła rossyjskiego ks. Gagaryna i z wielkiem czytał go zajęciem, mogąc go ilustrować ruinami.

Spokojne to zwiedzanie jednak rzymskich ciekawości nie trwało długo. Na balu u ks. Gagaryna, gdzie wszystkie ówczesne zgromadzone były znakomitości, jak Thorwaldsen, Horacy Vernet, Cammucini, hrabina Teressa Guiccioli-Gamba sławna ze stosunku z Byronem, poznał się Adam z hr. Ankwiczem z Galicyi, ojcem owej Henrysi, która wkrótce miała się stać jego ideałem.

W domu Ankwiczów bawiła także panna Marcelina Łempicka, cioteczna siostra panny domu, z którą się znów chętnie bawił Odyniec i jak powiada: „była to istna różyczka wykwitająca z pączka, taka świeża, rumiana i notabene ubrana zielono.“ Przeciwnie Henrysia była „biała jak róży bladej zawoje, skropiona jutrzenki łezką“; dla niej to głównie bawili pp. Ankwiczowie we Włoszech już od r. 1827 kolejno to w Pizie, to we Florencyi, to w Liworno, to na wyspie Elbie, a nawet i w Korsyce.

Po pierwszem poznaniu zaprosił hrabia Ankwicz młodych poetów do swego domu, a ci też już we dwa dni potem złożyli wizytę na ulicy *Merceda* i bardzo tam sobie upodobali. Panienki były wesołe, miłe, Henrysia nie była właściwie piękną co do rysów ale z wrażenia całej fizyognomii, a co jeszcze szczególny miało dla Mickiewicza urok, podobną była do Marylli Wereszczakówny. W krótce pan Ankwicz oddał im wizytę i zaprosił na „skromny polski objadek.“ Odtąd nasi poeci stali się prawie codziennymi gośćmi u hrabstwa i zaczęli nawet zaniedbywać dom księżnej Wołkońskiej.

„Ewunia“ w *Bibliotece warszawskiej* (o ile się domyślać wolno, sama Helenka, dzisiaj już staruszka) z wielkim wdziękiem przywodzi na pamięć wiele szczegółów z owych odwiedzin Mickiewicza. Ewunia była w wielkim kłopocie, bo podczas pierwszej dłuższej wizyty w domu jej rodziców zastał Mickiewicz jakieś panie nie umiejące mówić o niczem innem jak tylko o koronkach i o kapeluszach. Mickiewicz jednak zręcznie i do tej wtrącił się rozmowy, zapytując się: czy go panie nie objaśnią, gdzie się podziewają stare zające i stare kapelusze? Ewunia nie pamięta jak panie rozwiązały zagadkę co do kapeluszy, co do zajęcy jednak rozwiązał ją poeta, przedstawiając obraz *Matecznika* w głębi puszczy litewskiej:

Kędy blizcy śmierci,
Pióra składają ptaki, czworonogi sierci,
Zając sędziwy, gdy mu już krew w żyłach krzepnie;
Kruk kiedy osiwieje, sokół gdy oślepnie.

Wieczorem Ewunia siadła do fortepianu, zagrała poecie modną podówczas fantazyę Herca *La Violette*, następnie Menueta z *Don Juana*, który szczególniej zachwycił poetę. Serca ich po raz pierwszy zbliżyła jednak piosnka o Filonie, o którą prosił Mickiewicz Ewuni, aby mu ją zagrała. Panienka nie potrafiła wprawdzie na razie zadosyćuczynić prośbie poety, na drugi dzień jednak już mu ją zagrać umiała i odtąd bardzo mu ją często powtarzała.

Przy fortepianie więc, przy wieczornej pogadance, szybko zrozumiały się młode serca: Adam czytał Ewuni ulubione sobie utwory poetyczne, jak *Wiesława* Brodzińskiego, tragedyą Kropińskiego *Ludgardę* i t. d., Ewunia zaś wybornie obeznajmiona ze starożytnościami Rzymu, tłumaczyła poecie niejeden zabytek zgrzybiałego miasta, była bowiem nadzwyczaj biegłą w archeologii. Matka Ewuni spostrzegła wprawdzie szybko powstające uczucie swej córki dla poety, ale nie miała nic przeciwko temu, umiała bowiem ocenić Adama; inaczej myślał ojciec; nieugięty arystokrata, powiedział raz, że wolałby widzieć swoją córkę na łożu śmiertelnem, aniżeli żoną Mickiewicza. Miłość więc dwojga młodych serc była nieszczęśliwą, może jednak z tego powodu była tem silniejszą i pozostawiła po sobie najpiękniejsze wspomnienia w duszy poety i do największych dzieł go pobudziła.

Nazwisko Mickiewicza było już wtedy tak głośne, urok jego geniuszu tak promieniejący, że jakkolwiek hrabia nie rad był z wizyt poety, przecież nie mógł przeciw nim otwarcie wystąpić, tembardziej, że miał cały dom przeciwko sobie. Nic dziw więc, że Adam miał ułatwione stosunki z domem hrabstwa; zwiedzał prawie codziennie w towarzystwie Ewuni rzymskie osobliwości, czekał na nią pod kolumnadą św. Piotra, gdy z matką szła do kościoła, i należał do wszystkich wycieczek, które hrabstwo urządzali: do ujścia Tybru w Fiumicino, do Albano, do Subiaco, do Tivoli, a nawet do cudownego obrazu Matki Boskiej w Ganezzano. Do każdego więc z najpiękniejszych miejsc kampanii przywiązane są wspomnienia Mickiewicza. Z owych to wspomnień pochodzi ów cudowny przekład:

Znasz-li ten kraj
Gdzie cytryna dojrzewa?
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi,
Znasz-li ten kraj, ach tam o moja miła,
Tam był raj, pókiś ty ze mną była!

W ogóle podczas tych wycieczek improwizował Adam bardzo wiele; często Ewuni i jej matce na każde zapytanie prawie wierszami dawał odpowiedzi. Na ruinach Albano napisał dla Ewuni ów wierszyk:

Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą
Co na twem czole połyska;
Gdybym się zmienił w tę szatę mglistą
Co piersi twoje przyciska.

Drżeniabym serca twojego badał
Czy nie odpowie mojemu,
Z twojem się łonem wznosił i spadał
Posłuszny tchnieniu twojemu.

Gdybym się zmienił w wietrzyk skrzydlaty
Co dysze w pogodnem niebie,
W drodzebym mijał najświeższe kwiaty,
A pieścił różę i ciebie.

Może nakoniec Bóg litościwy
Pracęby moją ocenił,
Może nakoniec byłbym szczęśliwy
I w twe się serce zamienił.

Zapytacie się, jak w obec tych porywów serca swego przyjaciela zachowywała się księżna Wołkońska? boć wówczas była chwila, kiedy można było najlepiej ocenić jej stosunek do wielkiego poety! Jej listy, chociaż nieco późniejsze, najlepszą nam znów dadzą w tej mierze odpowiedź.

Księżna czuje wielkie cierpienie jakie przygnębiła duszę Mickiewicza z powodu nieszczęśliwej miłości, troszczy się o jego zdrowie. „Byłam o Pana bardzo niespokoj-

zastanowić śledztwo z powodu niemożliwości skonstatowania czynu albo wyśledzenia sprawców. Śledztwo zostało prawidłowo przeprowadzone i zakończone tylko co do 14.452 aktów czyli 23·84% ogólnej liczby. Zaległość wynosi 26.178 czyli 44·84%. W skutek wszystkich doniesień karnych osadzono w więzieniu śledczem 21.767 osób, których 40.149 postawiono w stan oskarżenia a 16.504 skondemnowano. Z kondemnat przypada 88·66% na mężczyzn a 11·34% na kobiety. Największego kontyngensu bo 25·10% dostarczyły osoby w wieku od 30 do 40 lat a najmniejszego bo tylko 2·02% osoby, które przekroczyły 60 rok życia. Liczba osób skazanych za występki w obec prawa własności wynosiła 52·02% czyli 8597, z czego na same sprzeniewierzenia przypada 407. Wyrok śmierci wydano w 17 wypadkach ale ani jeden taki wyrok nie został wykonany.

— Węgierska rada ministrów zajmowała się na posiedzeniu z dnia 3. b. m. oznaczeniem spraw, które jeszcze w ciągu bieżącej sesyi mają być podniesione w Izbie deputowanych. Przedewszystkiem wniesione zostaną trzy ważne przedłożenia ministra sprawiedliwości a jeżeli czas pozwoli i prace przygotowawcze wcześnie ukończone zostaną, także przedłożenia podatkowe, mianowicie o podatkach pośrednich (od soli, cukru i spirytusu). Ale co do ostatniego punktu potrzebnem jest porozumienie się z przedlitawskim rządem. Ustawa wyborcza nie stanowiła przedmiotu formalnych obrad na tem posiedzeniu rady ministrów.

— Ożywiona komunikacya pomiędzy sądami Szwajcaryi a monarchii austryacko-węgierskiej spowodowała zbadanie zasad postępowania w przedmiocie spadków obywateli węgierskich zmarłych na ziemi szwajcarskiej i obywateli szwajcarskich zmarłych na ziemi węgierskiej. Okazało się, że pod tym względem nie są przestrzegane pewne jednolite zasady, gdyż szwajcarskie kantony są zupełnie samodzielne co do ustawodawstwa cywilnego. I tak np. w kantonie St. Gallen zastosowane bywają tamtejsze ustawy i przepisy przy pertraktacyi spadkowej ale zarazem wolno spadkobiercom zarządzać, ażeby pertraktacya odbyła się według ustaw obowiązujących w ojczyźnie zmarłego. W kantonie zurychskim obowiązują całkiem inne przepisy, które mają na celu tylko zabezpieczenie spadków. Wreszcie w kantonie genewskim, gdzie obowiązuje kodex Napoleona, w wielu wypadkach ruchomy spadek obywateli węgierskich przesyłano węgierskim władzom za pośrednictwem austryacko-węgierskiego konsulatu. Ponieważ w tym przedmiocie nie istnieje żaden traktat międzynarodowy, przeto sądy węgierskie przestrzegają w pertraktacyi spadkowej co do obywateli szwajcarskich postanowień §§. 37 i 562 art. ust. 54 z r. 1868, według których powołany jest do pertraktacyi spadkowej sąd, w którego okręgu zmarły posiadał swoje nieruchomości albo miał stałą siedzibę. Wyjątek zachodzi tylko w takim razie, jeżeli rząd swajcarski na zasadzie wzajemności zażąda wydania ruchomego spadku po obywatelach szwajcarskich zmarłych na ziemi węgierskiej.

Francya. *La Presse* zawiera następującą notę: „Od kilku dni mnożą się fałszywe wieści. Dzienniki twierdzą, iż w porozumieniu z gabinetem septenat będzie zakwestyonowany i łączą ten fakt z niepomyślnym stanem handlu paryskiego, czem niepokoją klasy ubogie. Jedne z nich zapowiadają niespokojne ferye, inne mówią o zaprowadzeniu feudalnych praw i poddaństwa, to znów głoszą rozwiązanie gabinetu, zestawiają liczby, by dowieść, że większość, która aż do ostatnich dni była silną, teraz jest rozbitą. My sądzimy, iż rząd nie ścierpi fałszywych twierdzeń dzienników, które mają niby na celu usunąć niepokój a w rzeczywistości wywołują go tylko“.

— Marszałek Mac-Mahon od czasu swego przyjazdu do Paryża zajmuje się odnowieniem publicznych robót. Chce on tradycyom cesarstwa zostać wiernym, o ile finanse na to dozwalają. Minister finansów Magne przed wyjazdem na wieś, udzielił stosowne rozkazy względem sprzedaży placów budowniczych należących do Paryża i państwa.

— Rząd francuzki zarządził już śledztwo celem wykrycia współwinnych ucieczki Rochefort'a i towarzyszy. Angielska policya udzieliła rządowi wszelkiej w tym względzie pomocy. Jeżeli się okaże, że przygotowania do ucieczki Rocheforta poczynione były we Francyi, ma rząd francuzki sprawę tę wytoczyć przed sądy. Do nowej Kaledonii wysłano rozkaz, aby z więźniami obchodzono się jak najsurowiej i aby im nie dozwalano żadnej ulgi.

— Thiers dał nowy znak życia, co, jak twierdzi wielce mu sprzyjająca *Köln. Ztg*, mocno zaniepokoiło monarchistów. Z polecenia tego sędziwego męża stanu wystosował p. Barthélemy Saint Hilaire następujące pismo do mieszkańców w Senlis

„Moi Panowie! Nie wiem z jakiego powodu adres wasz z 15 października tymi dniami dopiero doszedł p. Thiersa. W czasie, gdyście ten adres układali, wichrzyło ogromnie stronnictwo monarchiczne; była nawet chwila, w której najtężsi ludzie wierzyli w jego powodzenie. Wiedzeni uczuciem patryotycznej obawy, zaklinacie panowie Thiersa, aby bronił konserwatywnej republiki przeciw ślepym namiętnościom jej nieprzyjaciół. Mieliście od tego czasu sposobność przekonać się, że przekonania pana Thiersa są w zupełnej zgodzie z waszemi. Otwarte przyznanie się do republiki uważa on zawsze za konieczny warunek porządku i wolności w naszej nieszczęśliwej ojczyźnie, która nawiedzoną została tylu przejściami, i której niestarają się nowych prób oszczędzić. Już przy końcu r. 1872. wypowiedział pan Thiers otwarcie zdanie swoje w znanym mesażu i udzielił Zgromadzeniu narodowemu rady, której usłuchać nie chciało. W dniu 24. maja z. r. na chwilę przed złożeniem władzy, wypowiedział myśl tę samę; później w liście do mera z Nancy, w odpowiedzi deputacyom Francuzów, zamieszkałych w Kalifornii, Nowym Jorku, Filadelfii w Zjednoczonych Stanach a wreszcie w rozmowie z p. Washburn dał ponowny wyraz swemu przekonaniu, którego przyszłość nie zachwieje. Niedawno dokonany wybór w departamencie Vienne dał mu wyborną sposobność objawienia zdania wyborcom, a mogę powiedzieć całej Francyi, słuchającej uważnie głosu wielkiego obywatela, który tak wielkie oddał ojczyźnie usługi, i który dziś jeszcze stara się służyć jej, a to wypowiadaniem otwartem tego, co myśli o dzisiejszem położeniu i przyszłości kraju. Możecie przeto panowie być spokojnymi co do zamiarów Thiersa; przeszłość jego jest wam dostateczną rękojmią, że nie sprzeniewierzy się on swym obowiązkom patryotycznym. Jeżeli okoliczności wymagać będą jego interwencyi, podejmie się tego z powagą, właściwą jego słowu i jego długoletniemu doświadczeniu. My zaś, którzy republiki życzymy sobie dziś jak zawsze, powinniśmy być dobrej myśli, a jeżeliby wiara nasza potrzebowała utwierdzenia, powiemy sobie, że opierając się na zdaniu tak poważnem, jak p. Thiersa, mylić się nie możemy. Cała prawie Francya potwierdza to politycznemi wyborami, dokonywanemi w ciągu lat trzech które są nam dowodem, że przeważna większość życzy sobie republiki, takiej, jak ją p. Thiers my i wszyscy pojmujemy. P. Thiers prosił mnie bym wyraził Wam jego podziękowanie za adres etc.“

Anglia. W londyńskiej korespondencyi *Gaz. Kol.* czytamy: Dzień 30 Marca był poświęcony zwycięzkiej armii angielskiej, która powróciła ze Złotych Wybrzeży. W Windsorze odbyła królowa przegląd swych walecznych, a parlament zawotował wojsku i jego dowódzcom podziękowanie narodu. Książe Richmond w Izbie Panów, zaś Disraeli w Izbie gmin postawili wotum dziękczynne w stosownych przemowach. na które tam lord Granville, tu zaś Gladstone odpowiedzieli, poczem Izby powzięły jednomyślne uchwały. Wspanialszy widok przedstawiał przegląd wojsk, odbyty przez królowę w parku windsorskim, którego trawniki zazieleniły się już zupełnie. Droga tryumfalna prowadziła wśród drzew majestatycznych, po obu stronach gęste tłumy ludnosci tworzyły szpaler, którego środkiem kroczył mały hufiec zwycięzców. Nie było wprawdzie trofeów zwycięzkich, bo nieprzyjaciel nic posiadał ani dział, ani sztandarów, któreby zdobyć było można, mimo to jednak uroczystość przedstawiała widok przyjemny, który wiele radości sprawił jej uczestnikom. Królowa była w bardzo dobrym humorze a Sir Garnet Wolseley ma także wszelkie powody do radości, że pozbył się już „czarnej biedy.“ Jenerał ten wyraził się, że gdyby Aszantowie byli posiadali karabiny Snider, żaden z jego żołnierzy nie byłby żyw powrócił z za Prahu. Sens moralny całej tej historyi jest oczywisty: Anglia winna się dobrze namyśleć, zanim rozpocznie nową wyprawę na Złote Wybrzeża.“

Hiszpania. (*Z teatru wojny*). Zawieszenie broni zawarte po bitwie 28. marca, skończyło się 1. kwietnia. W ciągu tych trzech dni grzebano poległych i uprzątano rannych z pobojowiska. Ranni republikańscy odwiezieni zostali do Santander, karlistowscy do Durango. Obie strony pracowały także nad umocnieniem swych pozycyj i otrzymały posiłki; Karlistom nadeszło 5000 ludzi, republikanom 2000.

Podczas bitwy 28. marca karliści kilkakrotnie zdobywali z bagnetem w ręku wieś Murietę i tracili ją za każdym razem. Walczyło tam 10.000 republikanów przeciw 6000 Nawarczykom; ostatecznie jednak, najważniejsza pozycya w tej wsi, kościół, pozostał w rękach Karlistów, którzy wzięli przy tem 1200 jeńca.

Karliści użalają się w swych raportach, że wojska republikańskie dobijały rannych, których zastały we wsi Murieta.

W obozie karlistów znajdowało się po bitwie z 28. marca około 800 rannych, którzy doznawali najtroskliwszej opieki.

Korespondent z Bayonne do *Vaterlandu* pisze pod dniem 2. b. m.:

Dach klasztoru zakonnic św. Krzyża w Santurce zawalił się od bomb, które admirał Topete ciska nań ze swych okrętów; kilka osób zajętych opatrywaniem rannych, odniosło rany. Chorągiew ambulansowa nie ustrzegła klasztoru od bombardowania, przeciwnie, zdaje się, że działom nieprzyjacielskim służyła za cel.

W Bilbao wybuchł rokosz; lekarz Urbieta, który pełnił funkcye wiceburmistrza, został zastrzelony za to, że napomknął coś o kapitulacyi miasta. W mieście tem z powodu braku żywności wybuchła epidemia, która porywa mnóstwo ofiar. Również w Santander szerzy się tyfus między wojskiem a i San Sebastian nie jest wolne od tej plagi. Serrano zarekwirował wszystkie okręty z Santony na transportowanie rannych swej armii.

O bitwach z 25. i 26. marca pisze pewien organ, przychylny Serranie: „Walczyliśmy dwa dni bez przerwy, straciliśmy przeszło 1000 dzielnych żołnierzy, wystrzelaliśmy półtora miliona nabojów i daliśmy 5000 strzałów armatnich. Jakiż rezultat tego wszystkiego? Oto — zagroziliśmy lewemu skrzydłu nieprzyjacielskiemu. Marszałkowie Serrano i Topete są mocno zniechęceni ujemnym rezultatem tych dwu dni.“

Linie Karlistów ustawione są w kształcie podkowy, która się opiera o t. z. pustelnię na Monte Abanto, punkt nader silnie obwarowany. Dolina, z której wojska Serrana przypuszczać musiały atak do Abanto, otoczona jest z dwóch stron wysuniętemi skrzydłami Karlistów. Z trzech stron zatem rażone były wojska ogniem Karlistów, i ztąd pochodzą olbrzymie ich straty w dniu 28. marca. Przed tym dniem staczano tylko drobne utarczki w dolinie, gęstym zasianej lasem. Loma i Rivera wprowadzili kilka pułków, lecz w lesie pełno było strzelców biskajskich, którzy ciężkie zadali wojsku straty.

W czasie walki objeżdżał Don Carlos szeregi swych walecznych żołnierzy. Otoczony swym sztabem jeneralnym obserwował następnie ze szczytu najwyższej góry stanowiska nieprzyjacielskie a potem zwiedzał ambulanse w Ugarte i Santurce.

Właśnie dowiaduję się, że 29. marca zdobyli Karliści barykadę w Tivoli wewnątrz Bilbao, w skutek czego znaczna część tego miasta dostała się w ich ręce.“

— Ze źródeł republikańskich dowiadujemy się następujących szczegółów: Moriones przybył do Santander, aby zająć miejsce rannego Primo de Rivera. Jenerał Caballero de Rodas pospiesza na czele 5000 ludzi w pomoc marszałkowi Serrano; 1000 ludzi z korpusu żandarmeryi, która jest najlepszem wojskiem hiszpańskiem przybyło 1. kwietnia do Santander.

— Londyński *Standard* donosi w liście z las Carreras, że w głównej kwaterze Serrana obliczają straty wojsk w dniu 27. marca na 1600 ludzi, między tymi blisko 200 oficerów. Niektóre pułki utraciły wszystkich prawie oficerów sztabowych. Poległo w tym jednym dniu czterech pułkowników, pięciu majorów i bardzo wielu kapitanów. Karliści walczyli z prawdziwie rozpaczliwą energią, by odeprzeć gwałtowny atak jenerałów Lomy i Primo de Rivera. „Widziałem dziś, powiada sprawozdawca, marszałka Serrana, gdy przejeżdżał do przednich straży. Twarz jego miała wyraz głębokiego smutku. Wszyscy oficerowie są także mocno pomartwieni, żaden z nich bowiem nie spodziewał się napotkać taki opór. Rzeczywiście też na widok zdobytych pozycyj dziwić się trzeba, jak wojsko było w stanie je opanować. Zwiedzałem trzy linie obronne, które Primo de Rivera przed trzema dniami atakował. Trzeba oddać Karlistom tę sprawiedliwość, że umieją wyzyskać wszelkie możliwe korzyści terenu... Flota bardzo mało dała się we znaki miastom Portugalete i Santurce. Dziś jeden tylko parowiec nader flegmatycznie rzucał granaty na Montano. Co się dzieje z resztą okrętów, jest zagadką, której nikt odgadnąć nie umie.“

— Korespondent *Siecla* daje taki opis bitwy z 27. marca: Około godz. 2. jeden batalion zrobił dywersyę na lewo ku górze Montano. Karliści i w tym punkcie czujną straż trzymali zaledwie bowiem zbliżyło się wojsko, obsypane zostało gradem kul i kamieni. Karliści są praktycznymi ludźmi, żołnierze ich umieją władać motyką i łopatą, ich oszańcowania są strasznie mocne a zdobycie każdego kosztowało wiele krwi. Po kilkugodzinnej walce, zwrócił atak pozorny ku tej stronie uwagę nieprzyjaciela, podczas gdy u frontu w pobliżu kościoła San Pedro straszliwy srożył się ogień. Był to okropny łomot, wzmagający się od czasu do czasu, ustający potem na chwilę, aby z podwójną znowu zawrzeć siłą. Ucho przyzwyczaja się powoli do huku, a rozwaga ustępuje miejsca dzikim instynktom.

Żołnierze wściekli z złości, rzucają się naprzód; dwa razy ustąpić musieli; szańce w pobliżu kościoła zostały zdobyte. Obrońcy ich Karliści na kolanach błagali o pardon; nic nie pomogło, wszyscy zostali wymordowani. Kościół mimo to bronił się dalej. Stoi on na małem wzgórzu, i przemieniony jest w forteczkę, którą z prawej strony zasłaniają silne szańce; w około szańców są głębokie fosy, zalane wodą na 4 stopy głęboką. Bataliony las Navas, Barbastro i Estella ruszyły do szturmu, lecz zostały odparte. Ci żołnierze, którzy wyszli żywi z tej walki, wrócili zwalani błotem z krwią zmięszanem. Był to przerażający widok. Jenerałowie i oficerowie dawali dobry przykład, naczelny wódz Serrano był obecny. Kule sypały się jak grad, i raniły oficerów jeneralnego sztabu. Proszono Serrana, aby się nie narażał, on jednak nie chciał ustąpić. Jenerał Primo de

---

ną — pisze do niego — o twoje zdrowie kochany Adamie, i Bogu składam dzięki, że cię dla nas zachował. Zobaczysz, że twoi przyjaciele sercem i duszą do śmierci są do ciebie przywiązani.“ Albo znów w innym liście pisze księżna: „Pojmuję, że jesteś smutnym, ale przecież masz religią: ona powinna łagodzić twe troski. Przyjaźń zdziała resztę. Otwórz twe serce dla uczuć łagodnych, braterskich. Spojrzyj w niebo: tam nie ma granic ni podziałów.“

Czytając jednak te listy, wyprzedzamy fakta. Księżna pisała do niego te słowa pociechy wtedy, kiedy już jego stosunek z Ewunią był prawie zerwany. Bezpośrednim powodem do tego był list, który hrabia odebrał z Galicyi. „Rozchodzi się wieść — pisał do niego jeden z sąsiadów — że wydajesz córkę za sławnego wieszcza polskiego.“

Hrabia rzucił list z gniewem.

— A widzisz — zagadnął żonę z okiem iskrzącem od oburzenia — czy nie mówiłem, do czego to wszystko doprowadzi?

Hrabia kazał zwinąć dom w Rzymie i natychmiast postanowił wyjechać. Mickiewicz chciał raz jeszcze być razem ze swoją Ewunią, i użył ku temu fortelu. Podczas objadu wpadł do hrabstwa wołając:

— Jedźmy! jedźmy co prędzej, nie mamy chwili do stracenia. W willi Doria Pamphili odkryto starożytne *columbaria*. Potrzeba je zobaczyć, zanim drudzy posłyszą o nich.

Podstęp się udał, hrabia kazał zaprządz, aby się komu innemu nie dać uprzedzić w oglądaniu nowo odkrytych zabytków, a tymczasem w willi Doria Pamphili zastawili znajomi hrabstwa świetne śniadanie dla odjeżdżających: Transteweranki tańczyły *saltarellę*, a Adam z Ewunią zrywali anemony nad jeziorem; on uwił dla niej wieniec, ona dała mu wiązkę z róż i laurów.

— Jedne za późno, drugie za wcześnie — rzekł poeta.

Po odjeździe hrabstwa udał się Adam do Neapolu, gdzie cudowna natura łagodziła nieco boleść cierpiącej duszy; z Ewunią zeszedł się Adam jeszcze w Genewie, gdzie przybył dnia 4. września 1830 r. Tam kilka pięknych z nią przepędził dni, aby z tem większą goryczą rozstać się z nią znów na włoskiej ziemi — w Medyolanie, dokąd w ślad za nią pojechał. Hrabiego gniew jednak w skutek tego stosunku doszedł do najwyższego stopnia — oparł on się stanowczo dalszemu przeciąganiu tej znajomości. Mickiewicz dowiedział się o wszystkiem i napisał do Ewuni pożegnalny bilet.

— Nie wiem czy się kiedy zobaczymy — dodał on w końcu — niech Bóg strzeże panią we wszystkich potrzebnych i nie potrzebnych podróżach.

Stosunek z Ewunią pozostawił w duszy Adama pewien mistyczno religijny nastrój. Dom hrabstwa był bardzo religijny, a religijność ta oddziaływała na zakochanego poetę. Charakterystyczną pod tym względem chwilę opisuje Ewunia.

Raz gdy Mickiewicz przybył do nich wieczorem, Ewunia opowiedziała mu sen, jaki miała ostatniej nocy.

— Śniło mi się — mówiła — żeśmy tu wszyscy zebrani byli tak jak teraz. Nagle przyszedłeś pan prowadząc ślicznego baranka, bieluchnego jak mleko, na różowej wstążeczce.

Mickiewicz zadrżał na te słowa.

— To sen proroczy! zawołał z uniesieniem.

— Jak to proroczy? — zapytała Ewunia — i cóżby on miał wróżyć?

— To — odparł poeta — że dziś rano właśnie przystępowałem do stołu Pańskiego.

Rivera, który dywizyę swoją prowadził do ataku, otrzymał postrzał w piersi; jenerałowi Lomie kula przeszyła ramię, admirał Topete odniósł kontuzyę. Wielu oficerów poległo; batalion Estella stracił wszystkich prawie oficerów, batalion Barbastro pozostał bez dowództwa, wszyscy bowiem oficerowie polegli. Z batalionu las Navas nie wiele pozostało; jeden pułk piechoty morskiej wyszedł w bój z 33 oficerami, a wrócił tylko z pięcioma. Największe straty poniósł batalion las Navas, około 300 ludzi. Dzień wczorajszy wystawił armię na ciężką próbę; straciła bowiem około 1800 ludzi."

Grecya. Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że gabinet Bulgarisa podał się do dymissyi, i że bezpośrednią przyczyną tego było zajście w parlamencie. Odtąd Bulgaris otrzymał napowrót polecenie złożenia gabinetu ponieważ Deligeorgis nie chciał się podjąć tego trudu. Wspomniane zajście w parlamencie tak opisują dzienniki: Deputowany z wyspy Zante, Lombardos oświadczył, że z przekonania jest republikaninem i że wszyscy Grecy są także republikanami, że monarchia w Grecyi jest instytucyą sztuczną i tymczasową, która dla tego tylko się utrzymuje, że naczelnicy stronnictw nawzajem sobie zazdroszczą i że w ogóle naród Hellenów ma wstręt do wszelkich górujących osobistości. „Skoro tylko znajdzie się prezydent republiki, zakończył Lombardos, to już monarchia będzie niepotrzebną". Oświadczenie to nie wywołało żadnej protestacyi nawet ze strony obecnych ministrów, a między publicznością sprawiło ogromne wrażenie.

Na drugi dzień dopiero ministrowie odbyli naradę, jakby tę rzecz naprawić. Stanęło na tem, że Bulgaris wraz z prezesem Izby udał się do króla. Usłyszeli tam podobno ostre wyrazy a w końcu oświadczenie z ust monarchy, że gotów będzie pójść za przykładem króla Amadeusza hiszpańskiego.

Na następnem zaraz posiedzeniu reprezentacyi krajowej miał prezes gabinetu mowę, w której oświadczył, że oświadczenia Lombardosa były nieprzyzwoite, że ani kraj ani ministerstwo nie podziela jego republikańskich zasad, że owszem cały naród przywiązany jest do konstytucyjnego monarchy; on zaś (Bulgaris) z kolegami swymi dla tego tylko głównie podjął się rządów aby tron króla Jerzego umocnić i szanować święcie instytucye kraju.

Po tej mowie wniósł minister skarbu Papamichalopulos rezolucyę tej treści, że Izba ze swej strony i w imieniu narodu, którego jest przedstawicielką, nie pochwala tego, co na posiedzeniu z 9. marca mówił o republice p. Lombardos.

Wniosek ten dał sposobność naczelnikom stronnictw do wynurzenia gorących monarchicznych i konstytucyjnych upewnień. W końcu i sam Lombardos utrzymywał, że go źle zrozumiano, i że on w gruncie jest szczerym monarchistą.

Rezolucya wniesiona przez ministra skarbu przyjętą została większością 127 głosów przeciw 18. Jedenastu obecnych nie głosowało.

Wychodźcy w Brazylii.

Niedawno przestrzegały dzienniki wychodźców do Brazyli. Ta przestroga nie może być zbyteczną, choćby ją i często powtarzać, gdyż większa część wychodźców pochodzi z węgiersko-austryackiej lub niemieckiej monarchii. Niesumienni ajenci przedstawiają ludowi Brazylię jako eldorado a tymczasem biedni wychodźcy giną tam lub żyją nędznie w sposób godny pożałowania. Chcąc zaludnić stepy Brazylii ajenci żadnych środków nie lękają się, by zwabić ludność. W poprzednich latach los wychodźców był o wiele lepszy, gdyż sam rząd brazylijski ponosił koszta podróży, osiedlenia w kraju i potrzebnej pomocy. Jednakże od pewnego czasu wszystko się zmieniło. Ajenci przywatni zajmują się ciągle kolonizacyą. Właściciele wielkich a nieurodzajnych przestrzeni zawarli kontrakt z rządem mocą którego obowiązali się za zwrotem kosztów podróży i wynagrodzenia 150—200 złr. od głowy zaludniać te przestrzenie. Rząd brazylijski chce się uwolnić od wszelkich zobowiązań i styczności z wychodźcami; ma on tylko stosunek z towarzystwem na ten cel zawiązanym. Żadna zatem odpowiedzialność za zwiedzione ofiary nie cięży na nim, chociaż wydał rozporządzenie do swych konsulów, by ajentom w ich zabiegach pomagali. W przeciągu roku zamierzono 200.000 ludzi z północnej środkowej Europy (zatem z Niemiec i Austryi) sprowadzić do Brazylii. Głównego kontyngensu ma dostarczyć ludność trudniąca się rolnictwem. Wychodźcy z monarchii naszej i z Niemiec muszą w Antwerpii lub Hamburgu, gdzie się stałe biura ajentów znajdują, wydać rewers iż żadnej pomocy od brazylijskiego rządu nie zażądają. Rewers ten zamyka nieszczęśliwym wychodźcom wszelką drogą prawną. Po wylądowaniu w Brazylii uważają ajenci i prywatne przedsiębiorcy swoją pracę za skończoną, otrzymują od rządu przyrzeczoną sumę i nie troszczą się wcale o los biednych ludzi, których zwabiono nadzieją lekkiego zarobku i uzyskania własności ziemskiej.

Kolonie te są po większej części jałowemi, i nieurodzajnemi pustyniami. Cudzoziemiec nie przyzwyczajony do klimatu musi podjąć nierówną walkę z żywiołami, znosić brak wody do picia i mięsnych potraw, staje się ofiarą dokuczliwych owadów i w obec tylu dolegliwości ginie bardzo prędko. Wychodźca do Brazylii wystawia się jeszcze nadto na cały szereg plag nieznanych mu wcale a mianowicie na żółtą febrę, liczne powodzie, napady Indyanów, dzikich zwierząt i wężów i t. d. Śmierć wskutek ukąszenia przez węża stanowi stałą rubrykę w spisie osób zmarłych. Kolonia Mucury w prowincyi Minas-Geraes, dalej kolonia Cananea w prowincyi S. Paulo przedstawiają smutny obraz losu wychodźców. W pierwszej kolonii wszyscy prawie wychodźcy zginęli a żaden z nich nie ujrzał więcej ojczyzny. Drugą kolonię zaludnili po większej części Anglicy, którzy byli tak przezorni, iż zawarli kontrakt z samym rządem brazylijskim, i wcześnie odjechali do Europy. Spostrzegli bowiem zaraz po przyjeździe do Brazylii, że w oddalonych od miast koloniach w żaden sposób żyć nie można. Jednem słowem werbowanie do wychodźtwa jest handlem białych niewolników. Śmierć prawdziwego niewolnika uważaną bywa jako strata materyalna, gdyż posiadacz musi kupić innego, gdy tymczasem śmierć wychodźcy czyli białego niewolnika przynosi stratę tylko rodzinie osieroconej i pozbawionej utrzymania. Celem ajentów i posiadaczy puszcz na kolonizacyę przeznaczonych jest: uprawa gruntów rękami białych niewolników. Zawiedzeni w swych świetnych nadziejach wychodźcy, którzy mimo oddalenia się z kraju prawo obywatelstwa zatrzymują, udają się znękani do miejsc pobytu austryacko-węgierskiego poselstwa lub konsulatu, oblegają zabudowanie i błagają o chleb i umożliwienie powrotu do kraju. Poselstwa lub konsulaty, których zdrowe rady nie wytrzymują konkurencyi z agitacyą brazylijskich ajentów, dają co tylko mają z swych skromnych funduszów by uśmierzyć nędzę tych biednych ludzi. Stan zdrowia w koloniach nie jest wcale dobry. Wychodźca jest wystawiony na potrójną zmianą sposobu życia: ze środkowej Europy dostaje się w podzwrotnikowe upały, żołądek przyzwyczajony do europejskiego pożywienia musi nagle przyzwyczaić się do niestrawnego suszonego mięsa i mąki mandioka, znużone ciało potrzebuje pokrzepiającego snu a tymczasem wychodźca mieszkający w ziemnych nędznych chałupach wystawiony jest na kąsanie moskitosów i pcheł piaskowych (pules penetrans). Pchły te włażą pod paznogcie, które wkrótce odpadają wskutek tego. W koloniach panuje silnie febra. Można tam obaczyć słabe, ledwo posuwające się, aż do nieprzyzwoitości obnażone postaci; dużo osób cierpi na silną diaryę i na ból żołądka a oprócz tego panuje tam bardzo często obrzmienie nóg, friciras nazwane. W kolonii Monie znajduje się 126 Czechów. Smutniejsze jeszcze wiadomości dochodzą o kolonii Theodoro zamieszkałej przez 681 kolonistów z Austryi i Niemiec. Gdy pierwsi wychodźcy w liczbie 147 przybyli na miejsce kolonii, znaleźli zamiast obiecanych pomieszkań i uprawnych pól szopę nędzną a przed sobą las dziewiczy. Ludzie ci podług własnych zeznań cierpieli strasznie. Lecz gdzież mieli się udać bez pieniędzy, opieki i pomocy! Ajenci uniewinniali się, iż ich zwiedzono. Pisano im bowiem z Brazylii że 80 domów jest już gotowych i wielkie przestrzeni ziemi są uprawione. A gdy się kto pyta kolonistów, dla czego zostają w kolonii odpowiadają, iż tyle wycierpieli, tyle się napracowali, że chcą oczekiwać jakie owoce wyda nasienie i czy wypłaci ta ziemia krwawą pracę. Podług najświeższych wiadomości, przybyli wychodźcy do Rio de Janeiro w stanie politowania godnym. Umieszczono ich tymczasem w szpitalu dla emigrantów.

Brazylijski rząd chciał ich wysłać na inne kolonie, lecz gdy ci odmówili, niedają im żadnych środków utrzymania i głodem chcą zmusić do posłuszeństwa. Próbą zatem głodową chcą zmusić tych białych niewolników do osadzenia się w koloniach.

KRONIKA.

— **Dyrekcya Towarzystwa muzycznego** zaprasza członków na próbę *Pór roku* Haydna, która się odbędzie dziś, 8. kwietnia, wieczorem, w gmachu ratuszowym.

* **Przykład rzetelności.** Melania Wompel, żona stróża złożyła wczoraj w policyi złoty damski zegarek, który znalazła na trotuarze przed kamienicą p. Milikowskiego w rynku. Właścicielka zegarka dotychczas się jeszcze nie zgłosiła.

* **Nagła śmierć.** Dnia 2. b. m. wieczór umarł nagle w swojem pomieszkaniu stróż domu pod l. 18. przy ulicy ormiańskiej, Eliasz Daniluk. Zarządzono zbadanie przyczyny jego śmierci.

* **Kradzież.** Tej nocy dobyli się niewiadomi złodzieje do szynku Nuchima Stoka pod l. 18. przy ulicy Bożniczej i zabrali z sobą sześć butli wódki w cenie 15 złr. Podejrzenie kradzieży pada na włóczęgów w tej samej kamienicy przesiadujących

* **Aresztowano** wczoraj pomocnika kowalskiego Karola Tomanka, który w porozumieniu z innym towarzyszem swoim skradł kowadło z warsztatów kolei Czerniowieckiej

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ksiądz Emil Czyrniański, były g. k. kooperator przy probostwie w Wiszence wielkiej, objął zawiadowstwo g. k. kapelanii w Jajkowcach (dyecezyi lwowskiej) — Ks. Jędrzej Oryszkiewicz, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Dobrotworze, przeznaczony został na administratora g. k. probostwa w Kolędzianach (dyecezyi lwowskiej) — Ks Józef Czubaty, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Hołhoczach, (dyecezyi lwowskiej) uwolniony został z tej posady. — Ks. Aleksander Siemieński, dotychczasowy wikary przy łac kościele paraf. w Zabierzowie, objął posadę wik. przy łac. katedralnym w Tarnowie. — Ks. Marcin Sieradzki, dotychczasowy administrator przy łac kościele w Rozwadowie pozostał tam nadal jako kooperator. Ks Antoni Kudasik, dotychczasowy łac. wikary w Dąbrowie przeniesiony został jako taki do Jurkowa. — Na administratora łac. probostwa w Miejscu przeznaczony został ks. Ant. Koleński, dotychczasowy wikary przy łac. kościele w Rymanowie. — Ks Kajetan Sakowski, dotychczasowy łac. kooperator w Żółkwi, otrzymał dnia 24. marca 1874 kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Mostach wielkich, wskutek czego przeznaczono dotychczasowego administratora w Mostach wielkich ks. Michała Kuźniarskiego na kooperatora do Winnik.

— **Pomiędzy nieszczęsnemi wypadkami** dziennik gradecki *Gr. Sonntagsbote* podaje i ten: „iż d. 18. marca w włości Karten ubito wilka.

— **Rycerski pies.** *Morn. Post* opowiada że w kołach sportsmeńskich Londynu jest obecnie bohaterem pies, który odbył z swym panem całą wyprawę afrykańską przeciw Aszantom i odznaczył się w niej niepospolitem męstwem. Jest to buldog nowokaledoński, wprawiony do tropienia murzynów; dla Aszantów był przeto nieprzebłaganym wrogiem. Pewnego razu podczas bitwy rzucił się z taką zaciętością na szeregi Aszantów, że je rozproszył a jednego z czarnych wojowników przywlókł z sobą jako jeńca do linij angielskich. Całe wojsko angielskie tak polubiło tego towarzysza swego że gdy pewnego razu zdarzyło się, iż uwijał się on pod ogniem tyralierów, cały łańcuch tychże przez kilka minut zaprzestał strzelania ażeby go nie ugodzić. Okryte sławą, kończy *Morn. Post*, powróciło bohaterskie zwierzę wraz z wojskiem do ojczyzny, ażeby spocząć na laurach.

— **Na zebraniu zwolenników palenia zwłok,** niedawno w Zurychu szwajcarskim odbytem, przemawiał między innymi za wprowadzeniem tego sposobu chowania zmarłych prof. Kinkel. Z zajmującej tej mowy przytaczamy ustęp „Wszystko — mówił dr. Kinkel — co dzieciom i naiwnym opowiadają o duchach i strachach powstało z przesycenia wyobraźni obrazami grobu; wyobraźnia ta zdolną jest o rozpacz przyprawić, jak nam to przedstawił Bürger w swej Leonorze. Gdyby nie było na świecie zgnilizny cmentarnej, wyobraźnia człowieka pozbyłaby się z pewnością owych przerażających obrazów grobu. Odraza zresztą i lęk, jaki czujemy na widok trupa gnijącego mają też i realną niestety podstawę Zmarły staje się w istocie postrachem żyjących szerząc jadowite wyziewy, gdyż ciało nasze po śmierci przemienia się w zabójczą truciznę. Anatom, który przy sekcyonowaniu trupa zatnie się w rękę i krew swą pomiesza z cieczą zwłok, życiem to musi przypłacić. A któż jest ów upiór, który podług bajki ciepłą krew ssać lubi z spiących? Nie jest to wcale bajeczna postać! Lud w niej sobie wyobraził straszliwe skutki, jakie na żyjących wywierają cmentarze dotychczasowe. A niebezpieczeństwo w miarę większego zaludniania się świata, coraz to się wzmaga!

— **Olbrzymi okręt** spuszczono niedawno na morze z warstatów portowych w Chester, w Pensylwanii. Dzienniki amerykańskie z faktu tego zrobiły wypadek pamiętny w dziejach Ameryki i szeroko się rozwodzą nad tym olbrzymem morskim, zwąc go dumą Ameryki. *City of Peking*, tak się ten okręt nazywa, jest w istocie największym statkiem jaki kiedykolwiek unoszony był falą Oceanów, większy bez porównania niż sławny *Great Castern*; mierzy 423 stóp w zdłuż, 48 w szersz i 38½ w głąb, a unieść może 5000 tonnów, czyli sto tysięcy cnt. Oprócz tego ładunku *City of Peking* pomieścić może około 2000 podróżnych, a mianowicie 150 w osobnych kajutach a 1800 na pokładzie, nadto zaś 30000 cnt węgla zapasowego i olbrzymie cztery maszty. To już doprawdy małe miasto pływające!

— **Nowy rodzaj pszczół** sprowadził rząd bawarski z Brazylii do ogrodu botanicznego w Monachium. Zwierzątka te krótsze są od pszczół europejskich i w ogóle różnią się od nich bardzo. Nie budują komórek, jak nasze pszczoły, ale rodzaj dzbanuszków, w które składają miód; wosk ich też jest prawie czarny. Nazywają te pszczoły *meliponami*.

— **Turniej szachowy,** który rozpoczął się był w londyńskim klubie szachowym w *City* jeszcze dnia 1 lipca 1872 dopiero w ostatnich dniach został stanowczo rozstrzygnięty, trwał więc lat dwa bez mała. Dwie tylko grano partye, a że gra przeciągnęła się tak długo pochodziło z tąd, iż każde pociągnięcie zapaśnicy rozrzuceni po świecie nie tylko telegrafowali ale i listownie musieli je następnie stwierdzić, każde więc zajęło w przeciągu co najmniej cztery dni czasu. Wygrana w obu partyach została po stronie Londyńczyków.

— **Nowe obserwatoryum astronomiczne** stanąć ma w krótce w Węgrzech, w okręgu Komorna, kosztem prywatnym p. Mikołaja Konkoly, uczonego węgierskiego. Obserwatoryum to posiadać będzie największy w Austro-Węgrzech teleskop, tenże bowiem mierzyć będzie w średnicy u wylotu 10½ cala, a sprowadzony został przez fundatora z Londynu. Samo obserwatoryum stanąć ma w parku p. Konkoly i otwarte zostanie w maju.

— **Angielska Izba lordów** czyli senat liczy w bieżącej sessyi 492 członków czyli parów, w liczbie których czterech książąt krwi księcia Walii, Edynburskiego, Kumberlandzkiego i Kembridżkiego, dalej dwóch arcybiskupów, 28 książąt, 32 markizów, 169 hrabiów, czyli earlów, 37 wicehrabiów (*viscounts*), 24 biskupów i 192 baronów.

— **O ucieczce Rocheforta i towarzyszy** jego wygnania, korespondent paryzki *Timesa* doniósł temuż dziennikowi pod d. 1. b. m.: „Wiadomość o ucieczce Rocheforta, Jourde'a Grousseta i Balliera sprawdziła się w zupełności. Dostali się oni, wpław przebywszy 500 jardów morza od lądu, na łódź, a ta odwiozła ich następnie do okrętu, który widocznie oczekiwał już zbiegów w takiej odległości, iż wolnem okiem widzieć go było można z wybrzeża.

— **Pożary lasów** nie ustają w Węgrzech Dnia 27. marca zgorzało znów około 100 morgów gonnego boru w okolicy Beledu w komitacie Eisenburgskim.

---

* ***Statystyka policyjna.*** C. k. dyrekcya policyi we Lwowie uwięziła w miesiącu marcu b. r. ogólem 756 osób. Z tych oddano c. k. karnemu sądowi krajowemu 51, a c. k. sądowi powiatowemu dla spraw karnych 111 osób. Odszupasowano ze Lwowa 120; Magistratowi oddano celem zbadania przynależności 6, a do dalszego rozporządzenia lub umieszczenia przy robotach publicznych 50 osób. W szpitalu umieszczono 12 syfilistycznych i 3 innych chorych. Z resztą aresztowanych t. j 403 osób, traktowała c. k. policya w własnym zakresie działania.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(μδ) **W miejsce p. Ładnowskiego,** który wyjechał do Krakowa, wstąpił do komissyi konkursowej napowrót p. Eugenjusz hr. Cetner, który należał już do niej pierwotnie, ale z początkiem jej działalności, wystąpił dla nadwątlonego chorobą zdrowia.

— **Pani Jakowicka.** Wychodzące w Medyolanie dzienniki poświęcone muzyce, jak *Rivista Melodramatica* i *Trovatore* donoszą o zaangażowaniu do jednego z dwóch teatrów w Buenos-Ayres w Brazylii, znanej naszej artystki śpiewaczki, p. Friderici (Jakowickiej). Możemy czytelników naszych zapewnić, iż dla nieporozumienia w warunkach obu stron, pani F. nie pojedzie do Brazylii dokąd już po raz trzeci obecnie jest zaangażowaną. Natomiast znane nam panie Wiziak, Mariani i panna Alberti, przyjęły brazylijskie warunki i popłynęły już na drugą półkulę. (*K. War.*)

(μδ) **P. Mitkiewicz** młody śpiewak rodem z Warszawy, który zdobył sobie uznanie występując w Londynie na koncertach pod pseudonimem Giuli, zaangażowanym został obecnie na tenora do trupy włoskiej impressarja Ciaffei'ego, która przez cały tegoroczny sezon zimowy dawała przedstawienia w Warszawie.

(μδ) **Pomnik nieodżałowanego** kompozytora naszego, Moniuszki ma być postawiony w Warszawie w kościele św. Józefa Opieki, gdzie także pomnik Skargi ma być pomieszczony.

(μδ) **Operę „I Lituani,"** skomponowaną przez maestra włoskiego Pouchellego na temat *Konrada Wallenroda*, odegrano w tych dniach w Medjolanie. Publiczność i krytyka z uniesieniem przyjęły to dzieło, w którem ma się znajdować wiele efektów porywających, wiele me-

łodyj oryginalnych i wiele grozy tragicznej. Chwalą szczególnie pieśń Halbana.

> **Niezręczna pochwała** przykrzejszą b᷾wa czasami, niż surowa lecz roztropna nagana. Uwagę tę nasunęła nam arcy-pochlebna, lecz i blagą trącąca wzmianka pana Vacano o kilku obrazach polskich umieszczonych w wiedeńskim *Kunstvereinie*. Mimo całego uwielbienia, jakie krytyk okazuje dla Matejki, nie będzie mu za to sprawozdanie wdzięczny wielki malarz, tak dla wielu innych względów, jak w szczególności dla tego, że sądy pana Vacano o nim grzeszą co najmniej rażącą powierzchownością. I tak mówić o obrazie historycznym jak *Maciej Borkowicz*, że rysunek w nim „wierny naturze" jest równie niedorzecznym frazesem jak wyrażenie „każdy członek występuje literalnie z płótna," podczas gdy w rzeczonem malowidle są same draperye... Wielką przytem nieznajomość malarstwa polskiego okazał, wielką niesprawiedliwość popełnił krytyk, stawiając z pominięciem prawdziwie znakomitych artystów, tuż obok Matejki, na równi z nim prawie, p. Abramowicza, znanego z kilku ładnych rodzajowo-historycznych obrazków jak: *Wiewiórka Zygmunta Starego* — i „malarkę uczuciową, poetkę liryczną", którą zowie „na poły Bajronem, na poły Beethovenem," panią Helon, z której utworów znany nam udatny obraz przedstawiający postać kobiecą, zadumaną pod drzewem. Ale najłaskawiej obszedł się pan Vacano z p. Godlewskim, profesorem rysunku z Czerniowiec. Tu już brak krytykowi słów na pochwalne zachwyty: pan Godlewski jest „najgenialniejszym malarzem charakterystycznym" — „co się tyczy charakterystyki pojedyńczych figur, jest unikatem w werwie" (*sic*)... Wobec pana G. ustąpić muszą tak znakomici portreciści jak n. p. Rodakowski, bo „Godlewski jako portrecista — to prawdziwy... zgadnijcież łaskawi czytelnicy kto? może malarze, u których portret jest specyalnością, jak Vandyk lub Tycyan... Otóż nie — to prawdziwy *Rafael... Sapienti sat!*

> **Krakowska szkoła sztuk pięknych i Matejko.** Znakomity malarz niedawno przebył niebezpieczną chorobę; miał zapalenie oskrzeli płucnych a obawiano się zapalenia płuc. Słabość powstała z zaziębienia w nieopalonej pracowni. Jest on, jak wiadomo, dyrektorem krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Instytucya pod tak dzielnym jak Matejko przewodnikiem, mogłaby świetne wydać owoce, gdyby nie fatalne okoliczności, tamujące dotąd jej rozwój. Brak jej funduszów i stosownego pomieszczenia. Część szkoły mieści się w lokalu po zniesionej szkole muzycznej; gdy jednak nie odnowiono kontraktu z właścicielem domu, ten wynajął go osobie prywatnej. Wypadnie teraz chyba, wedle dowcipnego orzeczenia jednego z artystów, wynieść się na błonia, rozbić namiot i studiować pejsaże... Domu zaś, w którym większa część szkoły jest pomieszczoną, nie można już obecnie zamieszkiwać, albowiem w tym roku szkolnym zawalił się jeden sufit a dwa inne są zagrożone podobnym losem...

> **Zdumiewający ignorantyzm** połączony z rzadką pewnością siebie okazał pan Paweł Fuchs, w objaśnieniu do obrazu Matejki: *Śmierć Wapowskiego*, umieszczonem w 22 numerze r. b. *Ueber Land u. Meer*. Niefortunne to wystąpienie niemieckiego krytyka nie licuje wcale ze znaną gruntownością niemiecką. Pan Fuchs w krótkim tym artykuliku pisze o wszystkiem, czego nie zna, a niewiadomość zastępuje bez skrupułu pierwszym lepszym frazesem, który mu się nawinie. Mniejsza już o to, że Wapowskiemu każe ginąć od strzału danego ze strony służby Tęczyńskiego, gdy w rzeczywistości Samuel Zborowski zabił go czakanem — mniejsza nawet, że widocznie tendencyjnie każe się Matejce kształcić w Paryżu, podczas gdy nasz malarz przybył po raz pierwszy do Francyi, aby odebrać medal za *Kazanie Skargi* — ale szczytem niesumienności i blagi jest kategoryczne rozprawianie o instytucyach i całej przeszłości Polski, którą zna o tyle, że powiada: *die „rietsch pospolita" oder Wahlversammlung..."* *Risum teneatis!*

(μδ) **Dziś drugi występ p. Maurycego Nevilla** artysty teatrów amerykańskich w roli tytułowej tragedyi W Szekspira *Hamlet*. Ofelję odegra panna Deryng. Wczorajszy pierwszy występ p. Nevilla zgromadził liczną publiczność, która ciekawa przybyła jak do cyrku i podobne też całkiem jak ztamtąd odniosła wrażenie.

> **Życiorys Teodora Torosiewicza,** zasłużonego aptekarza i chemika, który dotąd przewodniczy zakładowi swemu, wydał co dopiero nakładem własnym p. S. Krawczykiewicz. Autor broszurki w króciuchnym a treściwym zarysie wylicza zasługi uczonego liczącego już obecnie lat 85 położone tak w dziale umiejętności chemicznych jako też i filantropii — człowieka, który w ciągu swego użytecznego żywota będąc współpracownikiem wielu pism zagranicznych i krajowych (między innemi także *Gazety lwowskiej* i *Rozmaitości do Gazety lw.*) wzbogacił naukę stu sześćdziesięciu rozprawami a w uznaniu tych zasług otrzymał różne honorowe dyplomy i zaszczytne zawezwania, jak n. p. na posadę profesora chemii dla chirurgów na wszechnicy lwowskiej.

> **Disraeli a Orfeusz w piekle.** Zadziwi niewątpliwie czytelników to osobliwe zestawienie — a jednak nie jest ono bezpodstawnem. Dyplomata ten, jak się okazało, jest właściwym autorem owej Offenbachiady. Napisał on dowcipną satyrę, wyśmiewającą Olimp, przenosząc stosunki nasze na postacie bóstw greckich. Ogłosił ją przypadkiem w roku 1855 pewien dziennik północnej Francyi. Offenbach przywłaszczył sobie później myśl Disraelego; tak więc to, co dotąd uważano za śmiały, genialny pomysł kelnera wychowanego na paryzkich bulwarach, jest tylko plagiatem utworu albiońskiego ministra.

> **La jeunesse de Louis XIV.** 5 aktowa komedya Dumasa ojca, nie dopuszczona na deski teatralne za cesarstwa, znana tylko publiczności z przedstawień na scenie brukselskiej i z drukowanej przed kilkunastu laty książki — doczekała się wreszcie przedstawienia i w Paryżu. Młody Dumas uzupełnił jedną sceną ojcowskie dzieło. Przedmiotem sztuki jest pierwsza i jedyna prawdziwa miłość wielkiego dwudziestoletniego wówczas króla ku pannie de Mancini, synowicy potężnego kardynała Mazarin. Występuje tu Ludwik jeszcze jako szlachetny i czystem uczuciem pałający młodzieniec, pragnący uwieńczyć swą miłość wyniesieniem na tron ukochanej — jako człowiek, o którego niezawisłości umysłu wątpiła jeszcze matka, regentka Anna, mając nadzieję, że panowanie jego będzie dalszym ciągiem rządów słabego jej małżonka, Ludwika XIII. Sielanka królewska postępuje w komedyi równym krokiem z polityczną intrygą, osnutą przez Annę i Mazarin'a. Ostatni, najwybitniejsza postać sztuki, przebywa ciężką wewnętrzną walkę, jaką staczają ze sobą dwa silnie w nim płonące uczucia: miłość własna, której się uśmiecha wyniesienie własnej rodziny w osobie panny de Mancini i miłość ojczyzny. Druga zwycięża — kardynał poświęca synowicę i radzi królowi zaślubić hiszpańską infantkę.

> **Skandaliczny „Sfinks"** Okt. Feuilleta dał powód dziennikowi *Bien public* do pięknych uwag nad zgubnym wpływem tego rodzaju wyrobów, które jak trafnie powiada, zdolne są tylko rozbudzić najgorsze instynkta, przytłumić najszlachetniejsze popędy. W świecie ducha — mówi dalej — są one tem samem, czem dla ciała absynt lub spirytus niszczące najdelikatniejsze organy i zniżające intelligencyę. Radzibyśmy, by i obecna dyrekcya teatru lwowskiego pamiętała o tem!

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kwartalny przegląd handlowy.

I.

+ W ubiegłych trzech miesiącach temperatura sprzyjała zasiewom ozimym, które przebyły zimę bez żadnego uszkodzenia. Dla Austryi i Niemiec szczególne znaczenie ma produkcya rolnicza tej przestrzeni rossyjskiej, która ciągnie się wzdłuż granicy galicyjskiej ku wschodowi. Ztamtąd bowiem część zapasów zbożowych dostaje się na Brody, Podwołoczyska, Husiatyn i Tarnopol do Galicyi a ztąd w kilku promieniach w różne strony Europy. Ponieważ Rossya nawet przy miernym rezultacie zbiorów dostarcza wywozowi wielkie zapasy zboża, przeto zawsze zwracać należy uwagę głównie na tę stronę. W gubernii podolskiej, która cierpiała w ubiegłym roku dla braku deszczu, myszy polne wyrządziły wielką szkodę. Gubernia wołyńska nie została w takim stopniu dotkniętą klęską myszy polnych ale zato poniosła straty, z powodu silnych mrozów. Z Rossyi południowej nadchodzą pomyślne wiadomości o stanie zasiewów. Wszędzie atoli właściwy rezultat zawisł od dalszego przebiegu temperatury.

Rossyjscy właściciele dóbr zamawiali robotników w zachodnich powiatach Galicyi. Około 340 robotników przeniosło się z Krakowa i jego okolic do posiadłości ziemskich położonych koło Kijowa. Z południowej Rossyi emigrowało 311 niemieckich kolonistów do Ameryki. Koloniści byli dotąd uwolnieni od służby wojskowej. Gdy wskutek zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej przywilej ten ustać musi a nadto w sprawach szkolnych i kościelnych koloniści niemieccy spotykają się obecnie z wielu trudnościami przykremi, pobyt w Rossyi stracił dla nich urok i zachęcił ich do wychodźtwa. Od kilku lat a mianowicie od czasu, gdy angielski węgiel znacznie podrożał i w skutek tego bardzo wzmogła się czynność w rossyjskich kopalniach węgla zdolni górnicy znaleźć mogą w Rossyi bardzo korzystne umieszczenie. Ale stosunki klimatyczne, brak domów mieszkalnych i niedotrzymanie zaciągniętych zobowiązań zniechęca robotników do szukania zarobku w tak odległym kraju.

Przesilenie giełdowe i brak pieniędzy wywołały w handlu towarowym ograniczenie obrotu do najskromniejszych rozmiarów. Dowóz towarów lnianych modnych i manufaktów wynosił w pierwszym kwartale b. r. 23.000 centnarów. Najwięcej sukna sprowadzono z Bielska, Berna i Reichenberga. Anglia i Saksonia dostarczyły największych zapasów towarów perkalowych i bawełnianych. Miasto Brody skorzysta bardzo co do ruchu handlowego w skutek otwarcia koleji brzesko-kijowskiej. Rossyjscy kupcy zjeżdżają do Brodów bardzo licznie. W handlu towarami kolonialnemi nastąpiła pewna stagnacya z powodu wzrostu cen kawy. Surrogaty miały w skutek tego odbyt daleko korzystniejszy. W porównaniu z rezultatami pierwszego kwartału 1873 można śmiało powiedzieć, że dowóz ryżu z Bremy podwoił się i wynosił w Galicyi 7400 centnarów. Wielką doniosłość dla handlu towarami kolonialnemi ma najnowsze prawne postanowienie, według którego wszelkie transporty nadsyłane do portów czarnomorskich mogą być transportowane transito bez opłaty cła we wszystkich kierunkach za granicę. Do niedawna opłacano cło od wszystkich towarów bez względu na to, czy przeznaczone były dla Rossyi albo zagranicy. W handlu cukrem uszczuplona produkcya w Galicyi nie wywarła najmniejszego wpływu na stan cen dyktowanych z zagranicznych targów. Dowóz cukru z fabryk austryacko-szląskich morawskich a po części i czeskich skierowany był do składów konsygnacyjnych we Lwowie i Krakowie a z tąd w różne strony kraju. Znaczniejsze zapasy wysełano czasem do księstw naddunajskich. Natomiast z powodu opłaty cła zaniechany był wywóz do Rossyi. Cena wynosiła 28—31 zł. za wiedeński centnar tj. 112 funtów cłowych Do Lwowa przywieziono w pierwszym kwartale 27000 cent.

Mąka i produkta mączne były ciągle poszukiwane i wzrastały w cenie od 1 stycznia b. r. z 2 do 3 zł. Poślednie gatunki mąki wywożono z galicyjskich młynów do górnych Węgier a otręby na Szląsk pruski. Z Rossyi przywożono do Galicyi tylko nieznaczne zapasy tych produktów. Rzepak nie znajduje się już w Galicyi w zapasach odpowiadających popytowi. Zbiór zeszłoroczny, który zadowalał naszych gospodarzy wywieziony został po większej części do Niemiec. Małe zapasy dowieziono w styczniu i lutym z Rossyi ale na rachunek dawniejszych zamówień. Cena nominalna za 150 ℔ wynosiła 10 zł. 25 ct.

Dla uprawy chmielu temperatura w ubiegłym roku była niepomyślną. Deszcz zaszkodził gatunkowi i obfitości zbioru. Zaraz po żniwie sprzedawano chmiel po 60—80 zł. a w październiku i listopadzie płacono 80—100 zł. za centnar wiedeński. Cały zbiór zeszłoroczny wynosił w Galicyi 4500—5000 centn. Z tego sprzedano 2000 centn. galicyjskim browarom a resztę czeskim i bawarskim kupcom. Na składzie znajdują się zapasy wynoszące około 300 centn. W ubiegłych latach producenci oczekując cen korzystniejszych wstrzymywali się ze sprzedażą i ponieśli na tem straty.

W początku b. r sprzedawano chmiel galicyjski z r. 1872 po 15—25 zł. Dowóz chmielu z Czech i Bawaryi do Galicyi wynosił 1500 centn. Browary galicyjskie mają już dostateczne zapasy i z tego powodu ustał popyt na chmiel Z ostatnich 10 lat można ułożyć następującą tabelę statystyczną cen:

W r.	1863	chmiel z Saaz	140 zł.	galic.	75 zł.
„	1864	„ „ „	150 „	„	80 „
„	1865	„ „ „	190 „	„	120 „
„	1866	„ „ „	150 „	„	70 „
„	1867	„ „ „	210 „	„	130 „
z	1868	„ „ „	90 „	„	45 „
„	1869	„ „ „	140 „	„	80 „
„	1870	„ „ „	140 „	„	85 „
„	1871	„ „ „	140 „	„	90 „
„	1872	„ „ „	160 „	„	65 „
„	1873	„ „ „	160 „	„	90 „

Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że wielkie browary w Odessie, które dotąd sprowadzały potrzebne zapasy chmielu drogą morską, korzystają obecnie z szyn olejowych na Podwołoczyska. Transport drogą żelazną jest korzystniejszy, bo nie naraża chmielu na wpływ wilgoci.

OSTATNIA POCZTA.

Stronnictwo narodowo liberalne korzysta z feryj parlamentarnych, aby opinię publiczną uczynić przychylną rządowemu projektowi ustawy wojskowej.

W Hamburgu zgromadzenie zwołane przez 30 patryotów uchwaliło wezwać deputowanego tego miasta, aby w sprawie ustawy wojskowej głosował jedynie na takie wnioski, które rząd zechce przyjąć.

W Lipsku odbyło się podobne zgromadzenie 5. b. m. Deputowany Stephani objaśniał swe stanowisko w obec ustawy wojskowej i oświadczył, że głosować będzie za całkowitem nie osłabionem utrzymaniem sił zbrojnych niemieckich. Profesor Biedermann oświadczył za zgodą zgromadzenia, iż potrzeba, aby cyfra przeciętna wojskowa była naznaczoną w ustawie a niezależała od corocznego uchwalania Izby; wniósł on: Zgromadzeni zechcą wyrazić nadzieję pełną otuchy, że powiedzie się stronnictwom liberalnym parlamentu porozumieć się z Radą Związku niemieckiego w kwestyi wojskowej i zniweczyć nadzieje szkodliwe wewnętrznych i zagranicznych nieprzyjaciół cesarstwa, mające na celu osłabienie cesarstwa przez wewnętrzne niesnaski. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Zbiegli z Nowej Kaledonii członkowie komuny paryzkiej odmawiają, jak donosi telegram z Sydney, wszelkiego wyjaśnienia co do sposobu swojej ucieczki, obawiając się skompromitowania swoich przyjaciół.

Dnia 4. kwietnia przyjmował Papież wielką liczbę cudzoziemców z Europy i Ameryki. Landgraf Fürstenberg odczytał adres, w którym ubolewa nad prześladowaniem kościoła, oddaje pochwałę wytrwałości Papieża i mówił, że świat katolicki domaga się niepodległości jego. Papież odpowiedział, chwaląc uległość prześladowanych katolików, a potępiał szczególnie prześladowania w Niemczech. W końcu wezwał Papież obecnych aby nie tracili nadziei.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń 8. kwietnia. *N. f. Presse* donosi: że odpowiedź cesarska na list ojca św. odeszła w niedzielę wielkanocną.

Strassburg 7. kwietnia. Rada gminna została rozwiązaną. Dyrektorowi policyi poruczono zarząd w zastępstwie mera.

Berlin 7. kwietnia. Cesarz rossyjski przybędzie 3. maja do Berlina.

Lekarze spodziewają się rychłego wyzdrowienia ks. Bismarcka.

Monachium 7. kwietnia. Malarz Kaulbach zachorował na cholerę.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 7. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Lasocki Gustaw hr., z Czerniowiec. — Rey Władysław hr., z Widełek. — Skibniewski Henryk, z Podola.

Hotel Krakowski:

Pan Sanocki Jan, z Winogrodu.

Hotel Europejski.

Pp. Łączyński Kazimierz hr., z Kutkorza. — Groman Józef, z Tarnowa. — Winnicki Hipolit, z Liska.

Hotel Langa:

Pp. Stiassny Franciszek, z Wysoki. — Pickel Fryderyk, z Przemyśla.

Hotel Angielski:

Pp. Borkowski Stanisław hr., z Ubrynowa.— Salomon Karol, z Wiednia. — Maniewski Maryan, z Baykowic. — Michałowski Tadeusz, z Kamieńca. — Peliau Aleksander, z Kijowa.

Hotel Warszawski:

P. Smarzewski Seweryn, z Tułkowic.

Hotel Kuhna:

Pp. Blumenfeld Ignacy, z Czerniowiec. — Ilnicki Piotr, z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7. Kwietnia.

Pp. Schmidt Jan, do Rzeszowa. — Volkart August, do Tarnowa. — Bąkowski Józef, do Jarosławia. — Abgarowicz Wiktor, do Rossyi. — Cieciecki Artur, do Porchowic. — Zenowicz Leon, do Petersburga.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Kwietnia 1874.

Barometr 732·0mm. Psychometr suchy — 6·0 C. Psychometr wilgotny — 4·2 C. Prężność pary 5·1 mm. Wilgoć 74. Zachmurzenie 2. Wiatr SO3. Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin — Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 8. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 8. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 48 m. w nocy,— do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	" Brzeżan	(Mallep.)	" "	7 "	— "
	" Sokala	(pakunkowa)	" "	11 "	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2 minut	10 po połud.
	" Brzeżan	(Mallep.)	" "	5 "	15 z rana
	" Sambora	(Mallep.)	" "	6 "	10 "
	" Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	" "	2 "	10 po północy
	" Stryja	(osobowa)	" "	2 "	— po połud.
	" Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	" "	1 "	20 "

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Kwietnia 1874

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250	—	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	148	—	150	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	211	50	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	75	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	—	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	—	83	75
Banku hipoteczn. gal.	87	20	87	90
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Oblig! za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	—	78	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
" Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	23
" cesarski	5	19	5	27
Napoleond'or	8	92	9	02
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	70
" " papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 4. Kwietnia 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.85	74.—
" " w banku	69.25	69.35
Losy z r. 1839 cało	305.—	312.—
" " 1839 piąta część	260	262.—
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
" " 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.—	103.25
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.50	78.25
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	73.75	74.58
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	128.50	129.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	197.25	197.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	528.—	531.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	196.—	196.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2057.—	2062.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248.75	249.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.50	149.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	311.—	312.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142.25	142.75
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
" " " " " " 36 " 6-prc.	—.—	—.—
" " " " " " 36 " 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
" " " po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95.50
Bank. narod. po 5 prc.	90.—	90.15
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
" " " (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.50	40.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.25	—.—
" " " 100 zł. w. a.	87.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
" " " " II. emisyi	102.—	102.50
" " " " III. "	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.—	74.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
" " " 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.70	94.80
Hamburg za 100 M. B.	55.45	55.50
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.50
Paryż za 100 fr.	44.40	44.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
" peł. wagi	5.28	5.29
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.97	8.98
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.90	106.10

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 7. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	25
" " " w srebrze	74	25
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
" " kredytowego	197	75
Londyn 10 funtów szterlingów	112	50
Srebro	105	90
Napoleond'or	8	99
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1063 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6830. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pawłowi Kundys o zapłacenie 250 złr. w. a. względnie 234 złr. 59 kr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 16/45 w Bolanowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 13. Maja, 17. Czerwca i 5. Sierpnia 1874 o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie. Cena wywołania będzie kwota 500 złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice 28. Lutego 1874.

(951 3—3) **Edykt.**

L. 8376. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek prośby Eliasza i Filomeny Galanków na zaspokojenie przeciw Zygmuntowi Floryanowi dw. im. Wiśniewskiemu wywalczonej sumy 300 złr. z 6% odsetkami od dnia 19. Stycznia 1871 i kosztami sądowemi w kwocie 6 złr. 87½ ct., 8 złr 74 ct., 12 złr. 37 ct. w a. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 2. Maja 1874, 2 Czerwca 1874 i 2. Lipca 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem licytacya celem przymusowej sprzedaży ¼ części realności liczba 87/155 w Zniesieniu położonej, dłużnika Zygmunta Floryana Wiśniewskiego własnej, ciało tabularne stanowiącej, pod następującemi warunkami:

I. Jako cena wywoławcza ustanawia się wartość w protokole oszacowania do l. 3759/73 wymieniona w ilości 4294 zł. w. a.;

II. Chęć kupna mający obowiązany złożyć 10% ceny wywoławczej t. j. kwotę 429 zł. 40 ct. w gotówce, książeczkach gal. kasy oszczędności albo w papierach państwowych wartościowych, oblig. indemn. ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej" jako wadium na ręce komisyi licytacyjnej.

III. Kupiciel obowiązany jest w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały przyjmującej do wiadomości Sądu protokół licytacyi, złożyć połowę ceny kupna poczem w posiadanie fizyczne wprowadzonym będzie, drugą połowę zaś w 3 miesięcy później, poczem mu dekret własności wydanym będzie, a wszystkie ciężary na części realności sprzedanej ciążące, na cenę kupna przeniesione zostaną.

IV. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca wszystkie podatki i ciężary publiczne ponosić, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

V. W razie gdyby mu kupiciel warunku pod III. niedopełnił, kaucya złożona przepada na rzecz wierzycieli i na jego koszta relicytacya przedsięwzięta będzie i realność ta na pierwszym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie

VI. Licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to w pierwszych dwóch za lub wyżej w trzecim zaś i niżej ceny wywoławczej.

Wyciąg tabularny tej realności przejrzeć można w tutejszej registaturze podczas godzin urzędowych.

Niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Eufemii Łaszowskiej, Frydrykowi Rotkirch i Ernestynie Baczewskiej, jakoteż i tym którymby niniejsza licytacyę dozwalająca uchwała, wcześnie doręczoną być nie mogła, wreszcie wierzycielom hipotecznym, którzyby po dniu 6. Lutego 1873 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa hipoteki nabyli, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Dzidowskiego z zastępstwem adw. dr. Józefa Smolki, którym wszelkie rezolucye w tej sprawie w imieniu tych wierzycieli doręczane będą.

Lwów, dnia 20. Lutego 1874.

(1079 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4232. Celem nadania stypendyum ze świeżo utworzonej fundacyi imienia ś. p. Honoraty Tchorznickiej ogłasza się niniejszem konkurs. Wsparcie powyższe wynoszące rocznie 100 zł. w. a. przeznaczone jest dla dziewcząt wyznania chrześciańskiego, które ukończyły siódmy rok życia a szesnastego nie przekroczyły, pochodzą z rodziców niezamożnych, a pobierają nauki we Lwowie, w szkołach publicznych lub prywatnych.

Pierwszeństwo przed innemi mają córki urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, a pomiędzy temi sieroty.

Prawo rozdawnictwa należy obecnie do Wnej Emilii z Polckarpoffów Tchorznickiej.

Kandydatki pragnące się ubiegać o stypendyum, mają wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. Kwietnia b. r. a to za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego uczęszczają.

W podaniu należy wywieść się dowodnie z posiadania warunków powyżej podanych, a to przez dołączenie:

a) metryki chrztu; b) świadectw szkolnych; c) świadectwa ubóstwa.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21. Marca 1874.

(1050 3—3) **Edykt.**

L. 6445. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. a. w. z pn. p. Michałowi Bośniackiemu od p. Karoliny Studenckiej się należącej, odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy czterech zagonów gruntu w Łęgu od przykopy w Żywcu położonych p. Karoliny Studenckiej własnej w trzech terminach to jest 23. Kwietnia 1874, 23. Maja 1874 i 23. Czerwca 1874 zawsze o godzinie 10. rano, w biurach podpisanego Sądu, pod następującemi warunkami: 1. Przedmiotem licytacyi jest połowa czterech zagonów gruntu w Łęgu w Żywcu u przykopy młyńskiej przy Bożej męce położonych w rozmiarze 242 □ sążni, ktora podług księgi gruntowej miasta Żywca Tom. III. str. 115 na imię Karoliny Studenckiej jest intabulowana. 2. Cenę wywoławczą stanowi według protokołu do l. 3443 cena szacunkowa w kwocie 110 złr. poniżej której ten grunt przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym sprzedanym nie będzie, zaś przy trzecim terminie nastąpi przesłuchanie wierzycieli hypotecznych względem zwalniających warunków licytacyi i podług tych, a gdyby się wierzyciele niestawili, lub nikt pomimo zwalniających warunków ceny wywołania nie ofiarował także poniżej tejże sprzedany zostanie.

3. Każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% ceny wywoławczej w gotówce lub w papierach wartościowych, pewność pupilarną mających, według ostatniego kursu w Gazecie urzędowej notowanego, które to wadium po skończonej licytacyi od najwięcej ofiarującego zatrzymane i poźniej w ofiarowaną cenę kupna wliczone, reszcie zas licytantom zwrócone zostanie. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze podpisanego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 31. Grudnia 1873.

(1048 3—3) **Edykt.**

L. 10943. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że Salomon Kreisler wniósł dnia 1. Grudnia 1873 do l. 10943 przeciw Janowi Straszewskiemu pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy wekslowej w kwocie 529 złr. 50 ct a. w. prenotowanego wedle instr. 1067 pag. 366 u 10 on na jego rzecz w stanie biernym połowy praw na rzecz Salomona Kreislera pod poz. dom. 460 pag. 335 n 136 on. w stanie biernym dóbr Podkamień z przyległościami zahipotekowanych, w którym to sporze termin do rozprawy na dzień 27. Kwietnia 1874 postanowiony został.

Gdy obecne miejsce pobytu tegoż Jana Straszewskiego tutejszemu Sądowi wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie p adwokata Dr. Warteresiewicza dodając mu na zastępcę p. adw. Wesołowskiego do zastępowania go w tej sprawie, zaś Jana Straszewskiego wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub inne go zastępcę sobie obrał, i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały Sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 7. Stycznia 1874.

(953 3—3) **Edykt.**

L. 9091. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 400 zł. w. a. z odsetkami po 12/100 od 18. Października 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 62 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 zł. 16 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Duliby własnej, w Jaryczowie starym pod l. 65/23 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 4. Marca 1872 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 27. Kwietnia 1874, na dniu 26. Maja 1874 i na dniu 9. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie. Cena wywołania stanowi 800 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 80 zł. w. a. jako wadium w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 16 Lutego 1874.

(957 3—3) **Edykt.**

Nr. 229. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach czyni wiadomo, że celem ściągnięcia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 9 zł. i 147 zł. 64 ct. w. a. c. s. c. dozwoloną została przymusowa sprzedaż posiadłości włościańskiej pod nr. 32 st. 37 now. w Olszanicy powiecie Krakowskim położonej, dłużnika Tomasza Gołyski własnej, niebędącej przedmiotem ksiąg gruntowych, przez publiczną licytacyę, wyznaczając do tejże trzy terminy, a to: na dzień 30. Kwietnia, 28. Maja i 25. Czerwca 1874, zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 775 zł. w. a. za którą lub wyżej rzeczona realność na pierwszym i drugim terminie, zaś na trzecim terminie nawet niżej powyż wymienionej wartości szacunkowej, — nigdy jednak niżej 170 zł. sprzedaną zostanie.

Sprzedaż odbędzie się ryczałtowo. Zakład czyli wadium wynosi 80 zł w. a.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokół zastawowego opisania przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Liszki, dnia 28. Lutego 1874.

(963 2—3) **Edykt.**

L. 65864. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Mieczysława hr. Reya z dnia 31. Stycznia 1873 do liczby 6470, wydzielenie parcel w podaniu tym wymienionych w objętości 1496 morgów 151? □ sążni i parcel budowlanych w objętości 428 □ sążni z dóbr Rzochów z przyl. a mianowicie Dobrynin i Białybór wedle Dom. 211 p. 92 n. 28 haer. Feliksa Bogusza własnych i utworzenie z tych parcel nowego ciała tabularnego „Ruda“ zaintabulowanie Mieczysława hr. Reya za właściciela tego ciała i przeniesienie długów hipotecznych dóbr Rzochów z przyl. do stanu biernego dóbr „Rudy“ uchwałą z dnia 8. Marca 1873 l 6470 dozwolonem zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej p. Karolinie hr. Reyowej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Horwatha z zastępstwem adw. Dr. Semilskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Karolinę hr. Reyową, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 22. Listopada 1873.

(965 2—3) **Edykt.**

L. 5592. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 295 Dz. II. 464 Gm. IV. w Krakowie położonej wedle ks. gł Gm. IV vol. nor. 4 pag. 4 n. 7 haer. Kazimierza i Magdaleny Tatarczuków własnej, na zaspokojenie resztującej wierzytelności wys. Skarbu w kwocie 950 zł w. a., z procentami po 5% od 24. Lutego 1870 do dnia zapłaty bieżącemi i kosztami 11 zł. 17 ct., 16 zł. 60 ct, 20 zł., 30 zł. i 27 zł. 97 ct. uchwałą z dnia 29. Listopada 1873 l. 26501 dozwolona, odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w dniu 23. Kwietnia, 18. Maja i 9. Czerwca 1874 o godzinie 10. rano pod warunkami z dnia 29. Listopada 1873 l. 26501 w Gazecie Lwowskiej, a mianowicie w numerach 298 i 296 z roku 1873 i w nr. 1 z r. 1874 ogłoszonemi, z tą zmianą, że termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 10. Czerwca 1874 o godzinie 10 rano wyznaczonym zostaje, na którym wierzyciele stawić się mają.

Z Rady c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnie 13. Marca 1874.

(966 2—3) **Edykt.**

L. 6360. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Masłowskiego, Felicyana Mieroszewskiego i Annę z Łaszewskich Kluszewską, w razie ich śmierci prawonabywców i spadkobierców, że przeciw nim p. Bogusław Bzowski pod dniem 4. Marca 1874 do l. 6860 wniósł pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu sumy 125 000 zł. na dobrach Drogini intabulowanych i podzastawu 50.000 złp. oraz wykreślenie tychże ze stanu czynnego dóbr Droginia, wreszcie o adnotacyę sporu w księgach tabularnych w załatwieniu tego pozwu termin do rozprawy ustnej na dzień 18. Maja 1874 o godz. 11 rano wyznaczono tudzież c. k. Sąd krajowy we Lwowie o uskutecznienie adnotacyi sporu wytoczonego w księgach tabularnych wezwano

Gdy miejsce pobytu pozwanych Jana Masłowskiego, Felicyana Mieroszewskiego i Anny z Łaszewskich Kluszewskiej sądowi tutejszemu nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych wyż wymienionych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata p. Dr. Starzewskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 13. Marca 1874.

(967 2—3) **Edykt.**

L. 5580. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Izraela i Tillę Distelmanów, iż pod dniem 17. Marca 1874 do l. 5277 wniósł przeciw nim Samuel Kupferberg w tutejszym sądzie prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 430 zł. a. w. z pn z wekslu z daty Drohobycz 23. Stycznia 1871 na 430 zł. w. a. przez Izraela i Tillę Distelmann akceptowanego pochodzącej i że w skutek tej prośby uchwałą z dnia 19. Marca 1874 l. 5277 termin do rozprawy według prawa wekslowego na dzień 15 Maja 1874 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Izraela i Tilli Distelmanów nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem p. adwokata Dr Witza a tegoż zastępcą p. adwokata Dr. Kohna i pierwszemu z nich doręcza się uchwałę z 19. Marca 1874 l. 5277, pozwanych Izraela i Tillę Distelmanów, zaś wzywa się, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 23. Marca 1874.

(970 2—3) **Edykt.**

L. 1359. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu, uznano Tymka Korycę, włościanina z Nastasowa, za marnotrawcę, i nadano mu kuratora w osobie Tymka Dzyndzyrystego, gospodarza z Nastasowa.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikulińce dnia 16. Marca 1874.

(971 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3866. C k. Sąd powiatowy w Tyczynie ogłasza niniejszem, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 25. Lipca 1873 l. 3713 na żądanie Salamona Dąb celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 812 zł. w. a. z odsetkami po 6% za czas od dnia 11. Marca 1872 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwotach 6 zł. 58 ct., 4 zł. 83 ct., 3 zł. 95 ct., 6 zł. 72 ct. i 6 zł. 42 ct. w. a przeciw Jędrzejowi i Franciszkowi Skotnickim prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 14. Marca 1872 do l. 2116 wywalczonej publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 25 rep. 88 w Słocinie położonej, Franciszka Skotnickiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem oszacowania z dnia 10. Marca 1873 objętej w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie: dnia 28. Maja 1874, dnia 25. Czerwca 1874 i dnia 23. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10. zrana pod następującemi warunkami odbędzie się:

1 Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 8346 zł. w. a z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż gospodarstwo na licytacyę wystawione przy pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą, zaś przy trzecim terminie za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedanem zostanie.

2. Mający chęć kupna złoży przed rozpoczęciem licytacyi na ręce wydelegowanej komissyi wadyum w kwocie 800 zł. w. a wadyum nabywcy zatrzymanem, innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

3. W 30 dni po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyi do wiadomości sądowej obowiązanym będzie nabywca połowę przezeń zaofiarowanej ceny kupna wliczając w to złożone wadyum do depozytu sądowego zapłacić, drugą zaś połowę z procentem 6% od dnia zapłaty pierwszej połowy bieżącym w 3 miesiące później.

4. Resztę warunków licytacyjnych, jako też akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Tyczyn dnia 31. Grudnia 1873.

(972) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3913. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie niniejszem czyni wiadomem, iż w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego Rzeszowskiego z dnia 30. Maja 1873 l. 5086 na żądanie Salamona Dęba, celem zaspokojenia jego pretensyi wekslowej 191 zł. w. a. wraz z procentem 6% od dnia 5. Sierpnia 1871 bieżącym i kosztami sądowemi 9 zł. 8 ct, 3 zł. 77 ct., 3 zł. 62 ct i 8 zł. 96 ct. w. a. przeciw Jędrzejowi Skotnickiemu prawomocnym nakazem zapłaty z d. 24. Sierpnia 1871 l 5083 wywalczonej, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 27. rep. 68. w Słocinie położonego Jędrzeja Skotnickiego własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, w trzech terminach, mianowicie: dnia 30 Kwietnia 1874, dnia 20 Maja 1874, i dnia 24. Czerwca 1874, każdą razą o godz. 10. zrana pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 3080 zł. w. a. z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż gospodarstwa na licytacyę wystawione przy pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą, zaś przy trzecim terminie za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedanemi zostaną.

2. Mający chęć kupna złoży przed rozpoczęciem licytacyi na ręce wydelegowanej komissyi wadyum w kwocie 308 zł. w. a. wadyum nabywcy zatrzymanem, innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

3. W 30 dni po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyi do wiadomości sądowej obowiązanym będzie nabywca połowę przezeń zaofiarowanej ceny kupna wliczając w to złożone wadyum do depozytu sądowego zapłacić, drugą zaś połowę z procentem 6% od dnia zapłaty pierwszej połowy bieżącym w 3 miesiące poźniej.

4. Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć można.

Tyczyn dnia 31. Grudnia 1873.

(979 2—3) **Edykt.**

L. 5134. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Amalię Machumbaum i Henryka Betl, że z powodu odezwy c. k. Urzędu podatkowego w Krakowie z d. 24. Listopada 1873 l. 31318 wzywającej c. k. Sąd krajowy, ażeby należytość skarbową w kwocie 81 zł. 50 ct. w a. od intabulacyi pożyczki 12000 zł. z pn. Nr. 45 on zaintabulowanej, wymierzoną, w stanie biernym realności w Krakowie L. 8 dz. VIII (daw l. 129 gm. VI) położonej, na imię Abrahama Izraela Betla, Amalij Machumbaum i Henryka Betla zaintabulowanej — zaintabulował, intabulacyę powyższą, w skutek uchwały z d. 5. grudnia 1873 l. 31315 w myśl powyższej odezwy uskuteczniono.

Gdy Amalia Machumbaum i Henryk Betl w kraju nie są obecni i zamieszkiwać mają w Warszawie, przeto c. k Sąd w celu zastępowania takowych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Blateisa kuratorem nieobecnych ustanowił, któremu równocześnie uchwała powyższa Nr. 31315 doręczoną zostaje. Zaleca się zatem niniejszym edyktem uwiadomionym, aby albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 27 Lutego 1874.

(983 2—3) **Edykt.**

Nr. 318. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 Lutego 1874 zeszedł ze świata Jan Bandrowski nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem Stanisław Podstawski ustanowionym został za kuratora spadkowego przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż, i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 10. Marca 1874.

(987 2—3) **Edykt.**

Nr. 13985. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym Mojżeszowi Klang, Józefowi Klang i Mikołajowi Tumanowicz a w razie ich śmierci ich z nazwiska, z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Józef i Józefa Daubner przeciw nim pod dniem 9. Marca 1874 l. 13985 pozew o uznanie za zgasłą pretensyę 4500 złp. czyli 1125 zł. Rhn na rzecz Mojżesza Klang i w części na rzecz Józefa Klang w stanie biernym realności pod l. 398¾ ciążącej, i o wykreślenie tejże pretensyi z wszystkimi nadciężarami ze stanu biernego realności pod l. 397¾ we Lwowie wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego do ustnej rozprawy dzień sądowy na 22. Maja 1874 o godz. 11 rano ustanowiony został.

Ponieważ miejsce pobytu zapozwanych Mojżesza Klang, Józefa Klang i Mikołaja Tumanowicza i ich spadkobierców wiadome nie jest ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępywania ich i na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Goldberga ze substytucyą adw. dra Wejsa. Kuratorem dla Mojżesza Klang i Józefa Klang tudzież dla możliwych ich spadkobierców, zaś adw. dra Edwarda Hofmana z substytucyą adw. dra Szydłowskiego dla Mikołają Tumanowicza i możliwych spadkobierców jego, z którymi kuratorami niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 14. Marca 1874.

(992 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 469 R. szk. ok. C. k Rada szkolna okręgu zamiejskiego, rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Prądniku czerwonym z płacą 232 zł. 50 ct. w. a. włącznie z dodatkami na stróża i drobne potrzeby szkolne 2 ⅜ morgów gruntu.
2. W Szczakowy z płacą 198 zł. i 2 morgi gruntu.
3. W Mnikowie z płacą 178 zł. i 1½ morga gruntu.
4. W Węgrzcach z płacą 190 zł. i 2 morgi gruntu.

Prócz tego pobierać będą nauczyciele w szkołach pod 2. 3. i 4. odpowiedne dodatki na stróża i drobne potrzeby szkolne, każdy zaś odpowiedną kwotę na opał szkoły. Prawo prezentowania przysłuża w Mnikowie gminie, w trzech innych gminach Radzie szkolnej miejscowej. Podania o powyższe posady, opatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść na ręce odnośnej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30. Kwietnia b. r.

Kraków, dnia 17. Marca 1874.

(996 2—3) **Edykt.**

Nr. 1743. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisowskiego z d. 22. Czerwca 1873 r. w celu zaspokojenia pretensyi Lieba Selenfreunda w kwocie 151 zł. w. a. z pn. z większej sumy 256 zł. w a. pochodzącej, Zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 20 morgów 937 sążni □ pod Nr. 17 a Nro sub rep 24 w Zawadzie Uszewskiej, wraz z domem mieszkalnym o 2 izbach, sieni, wozowni, stodole o 2 sąsiekach i stajni dwóch, położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego własnością małżonków Józefa i Wiktoryi Lelowskich będącego pierwotnie na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego zajętego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w 3 trzech terminach a mianowicie 26. Maja, 16. Czerwca i 14. Lipca 1874 r. każdą razą o 9 godzinie rano, odbywać się będzie pod następującemi warunkami. Realność ta na powyższych dwóch terminach tylko za lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wydobytą wartość szacunkową tejże realności w kwocie 3300 zł. w. a. Każdy chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny szacunkowej gotówką, do rąk licytacyjnej komisyi złożyć.

Nabywca winien będzie w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć całą cenę kupna po wliczeniu w nią wadyum do depozytu sądowego. W razie nie dopełnienia warunku 3. ze strony kupiciela przepada tegoż wadyum, a nadto na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela przeprowadzoną zostanie relicytacya kupionej realności w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę ofiarowaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 17. Marca 1874.

(997 2—3) **Edykt.**

Nr. 1175. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 11. Listopada 1873 do l. 13632 w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Schmelz przeciwko Stanisławowi Czuj o zapłacenie 975 zł w. a. c. sr. celem wykonania egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod Nr. 101 w Przeciszowie położonego na 1020 zł. w. a. oszacowanego z wyjątkiem 6 morgów pola i kawałka łąki już poprzednio sprzedanych przeznacza się termin na dzień 28. Kwietnia, 19. Maja i 23. Czerwca 1874 o godzinie 10 przed południem na miejscu w Przeciszowie z tem dołączeniem, że jeżeliby egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół egzekucyjnego oszacowania jak i też warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 13. Marca 1874.

(999 2—3) **Edykt.**

Nr. 4576. C. k. Sąd pow. w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie Jana Krzemienia przeciw Janowi Rydzoń dozwolona została egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej pod Nr. 109 w Brzezince położonej ciała tabularnego nie stanowiącej poprzód zajętej i na kwotę 903 zł. oszacowanej na zaspokojenie resztującej sumy 103 zł. 97 ct wyznaczając w tym celu termina licytacyjne na dzień 5. Maja, 2. Czerwca i 7. Lipca 1874 każdą razą o godzinie 11 z rana na miejscu w Brzezince z tem dołączeniem, że jeżeli realność powyższa przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, takowa przy trzecim terminie też i niżej ceny szacunkowej jednak zawsze za gotówkę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne jako też protokół oszacowania można w tutejszej sądowej kancelaryi w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 19. Lutego 1874.

(1064 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6831. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kazimierzowi Szeremeta o zapłacenie 150 zlr. względnie 143 złr. 88 kr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 25/37 w Bolanowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 6. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1874 o godzinie 10tej zrana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 zł w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 28. Lutego 1874.

(1065 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7725. C. k Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Bundz o zapłacenie 100 złr. względnie 98 złr. w. a. z pn odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego, dłużnika pod l. k. 48 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w 3 terminach 6. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1874 o gzdzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie, z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie tak e i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k Sądu powiatowego

Niżankowice 28. Lutego 1874.

(1066 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7726. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Oleksie i Ksence Czornejkim o zapłacenie 350 zł. względnie 343 zł a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 25/5 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 6. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostan e.

Cena wywołania będzie kwota 700 zł a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i osza owania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego,

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1067 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7727. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Matwijowi Filc o zapłacenie 150 zł. względnie 143 zł. 88 ct. a w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l k 25/12 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach: 27. Maja, 24. Czerwca i 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z ra a w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 300 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1068 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7728. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Józefowi Furmańskiemu o zapłacenie 200 zł. względnie 196 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 20/11 w Łuczycach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 27. Maja, 24. Czerwca, i 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cen wywołania będzie kwota 400 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1069 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7732. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Łesko o zapłacenie 300 złr. względnie 287 złr. 76 kr. w. a. z prz. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 8/21 w Wieluniach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 13. Maja, 17. Czerwca i 5. Sierpnia 1874 o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 28. Lutego 1874.

(1070 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7734. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Dmytrowi Maszlak o zapłacenie 250 zlr. względnie 239 zlr. 80 kr. w. a. z prz. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 47 3/1 w Cykowie położonego. ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 13. Maja, 17. Czerwca i 5. Sierpnia 1874 o godz. 10. zrana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warnnki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1078 2—3) **Edykt.**

Nr. 1139. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki celem amortyzowania skryptu przez Wincentego barona Gostkowskiego dnia 24. Sierpnia 1787 roku na rzecz Urszuli Gostkowskiej wystawionego, w tabuli krajowej oblig. nov. 18. P. 427 ingrossowanego na mocy którego summa 6010 zlp. na rzecz Urszuli Gostkowskiej w stanie biernym dóbr Męcina dolna z przyległościami dom. 79 pag. 296 nr. 21 on. jest zaintabulowaną wzywa posiadaczy tegoż dokumentu, aby go w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu Sądowi przedłożyli, gdyż po upływie powyżej zakreślonego terminu dokument ten za umorzony i nieważny uznanym zostanie, a wystawca nie będzie więcej z niego odpowiedzialnym.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 25. Marca 1874.

(1083 2—3) **Edikt.**

Z. 2070. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau wird hiemit den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Karoline Kuzmińska geb. Kozłowska, Sibana Tribalska, Marianna Tribalska, Feliks Tribalski, Mathias Tribalski und Justina Aleksandrowicz geb. Tribalska bekannt gemacht, daß Menasche Lindner am 17. Februar 1874 z. Z. 2070 hiergerichts gegen dieselben eine Klage wegen Extabulirung der dieselben betreffenden 1/8, 1/32, 1/32, 1/32 und 1/32 Theile der im Lastenstande der Realität sub Nro 1 83/4 in Stanislau intabulirten Summe pr 404 fl. 47 kr. CM. s. NG. überreicht hat, welche mit hiergerichtlichen Beschluße vom Heutigen z. Z. 70 zur mündlichen Verhandlung vorbeschieden wurde.

Zugleich wird denselben bekannt gemacht, daß für sie ein Curator in der Person des Herrn Adv. Dr. Szydłowski unter Vertretung des Hr. Adv. Dr. Wurzel ernannt und demselben die Klage sammt Beilagen zugestellt wurde.

Es ist sonach Sache des Belangten, dem bestellten Curator eine entsprechende Information zu ertheilen oder aber bei der auf den 5. Maj 1874 um 9 Uhr Vormittags anberaumten Tagfahrt entweder persöhnlich oder durch einen andern Vertreter zu erscheinen, widrigenfalls dieselben die üblen Folgen, welche aus dem Nichterscheinen entstehen könnten, sich selbst zuschreiben müßten.

K. k. Kreisgericht.

Stanislau, am 28. Februar 1874.

(1085 2—3) **Edykt.**

L. 1909. W dniu dzisiejszym do l. 1909 p. Mojżesz Krauter w Brzesku wytoczył spór przeciw Stanisławowi i Maryannie Jaworskim z Brzeska o zapłacenie 80 zł. a. w. z pn. w skutek czego do rozprawy termin na dzień 6. Maja 1874, o g dzinie 9. rano z rygorem §. 18. dekr. nadw. z dnia 2. Grudnia 1845 wyznaczono.

Ponieważ Stanisław Jaworski nie wiadomo gdzie się z Brzeska wydalił, więc ustanawia się dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dr. Stanisława Bartmana w Brzesku, z którym spór przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 26. Marca 1874.

(1086 2—3) **Edykt.**

L. 1778. Sobko Zariczny, gospodarz z Chorostkowa, został na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 16. Marca 1874 za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Tymka Zaricznego nadany.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce dnia 23. Marca 1874.

(1087 2—3) **Edykt.**

L. 11170. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wiktoryi z Obalewskich Schimserowej z dnia 24. Lutego 1874 do l. 11170 w sprawie przeciw Pawłowi Janowi Turnerowi o wykazanie usprawiedliwienia prenotacyi w skutek uchwały byłego magistratu Lwowskiego do l. 13750/830 w stanie biernym realności Nr. 5654/4 Dom 116 p. 273 n. 3 on. uskutecznionej termin na dzień 4. Maja 1874 o godzinie 11. wyznaczony został.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Horwatha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Pawła Turnera lub tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechanie wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 14. Marca 1874.

(1088 2—3) **Edykt.**

L. 75175. Jako komisarz konkursowy braci Gersona i Izaaka Kannes przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie wyznaczam do dalszej likwidacyi pretensyi do tej masy zgłoszonych termin na dzień 23. Kwietnia 1874 o godz. 10 rano, na który zarządcę masy jako też wszystkich wierzycieli, którzy swe pretensye zgłosili, wzywam.

Lwów dnia 18. Marca 1874.

(1091 2—3) **Edykt.**

L. 15643. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana i Julianny Szewczuk dozwolono uchwałą z dnia 31. Grudnia 1873 do l. 64965 zaintabulowanie Jana i Julianny Szewczuk za właścicieli 79/960, 14/960 i 14/960 z części realności pod l. 255 1/4 tudzież wykreślenie dożywocia na rzecz Teklì Madyjewiczowej uwidocznionego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Wincentemu Kowalskiemu i Ferdynandowi Madejewskiemu czyli Madejewiczowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Męcińskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Marca 1874.

(1094 2—3) **Edikt.**

Z. 960. Von dem Skoler k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht: Es sei auf Ansuchen des Israel Grüner in die Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des seit der Schlacht bei Skalitz vom 28. Juni 1866 vermißten Führers Fischel Eilbaum gewilliget, und der hiesige Insaße Joichen Frau zum Curator dieses Vermißten ernannt werden.

Fischel Eilbaum wird daher aufgefordert binnen einem Jahre, entweder vor diesem Gerichte zu erscheinen oder dasselbe oder den ernannten Curator von seinem Leben und Aufenthaltsorte in Kenntniß zu setzen, widrigens nach dieser Frist über neuerliches Ansuchen zu seiner Todeserklärung wurde geschritten werden.

Skole, den 24. März 1874.

(1100 2—3) **Edykt.**

L. 11789. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 29. Listopada 1873 l. 61829 rozpisuje się w celu zaspokojenia resztującej sumy 2539 zł. 12 ct. w. a wraz z prowizyą 4% od dnia wypowiedzenia t. j. od 31. Grudnia 1871 bieżącą tudzież z prowizyą zwłoki i nadzwyczajnym dodatkiem w myśl §. 65 statutów Towarzystwa kredytowego i z obowiązań dłużniczki, skryptem z dnia 28. Września 1846 objętych, uchwałą Dyrekcyi z dnia 17. Sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionym od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 70 zł. a. w. od 1. Stycznia 1872 zalegających, za każdą pojedyńczo zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą, nakoniec kosztów przyznanych w kwocie 26 zł. 90 ct. w. a, 21 zł. 47 ct. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Czercze w powiecie Rohatyńskim położonych własnością p. Heleny Wierzchlejskiej będących we dwóch tu w Sądzie na dniu 19. Maja 1874 i 19. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem odbyć się mających terminach.

1. Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 12775 zł. w. a.

2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie w ilości okrągłej kwoty 1280 zł. w. a bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk licytacyjnej komisyi, jako wadyum złożyć.

3. Dobra te na oznaczonych obydwóch terminach licytacyjnych, tylko za cenę wywołania, lub też wyżej ceny wywołania sprzedawane będą.

Gdyby zaś dobra te ani na pierwszym, ani na drugim z oznaczonych terminów licytacyjnych pod warunkami wyżej wskazanymi, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się się termin sądowy na dzień 22. Czerwca 1874 o 10. godzinie przed południem, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hypoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

4. Względem ciężących na tych dobrach długów, mogą interesowani wyciąg tabularny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć a względem podatków i innych danin odseła się ich do c. k. urzędu podatkowego w Rohatynie.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się właścicielkę dóbr p Helenę Wierzchlejską tudzież z miejsca pobytu podanych wierzycieli, mianowicie Dyrekcyę towarzystwa kredytowego ziemskiego Wolfa Leiby Szumera, Simy Allerhand, Izaaka Hersza Szumera i Małkę Szumer, dalej Jakóba Landmanna, Gratiana Strzelbickiego, Abrahama Gastfreunda, Mojżesza Szwellera, Ritkę Pilug zamężną Szweller, Ludwikę Strzelbicką, Izaaka Bergera i Bolesława Wierzchlejskiego, do rąk własnych, skarb państwa i fundusz indemnizacyjny, na ręce c. k. Prokuratoryi skarbu, wreszcie i Jakóba Bergera, zaś z miejsca pobytu niewiadomych ks. Grzegorza Łopatyńskiego, Józefa Katza, Mojżesza Goldschlaga, Fischla Spissbacha, Naftalego Weinbergera i Salamona Nathansohn, masę spadkową Abrahama Bergera i wszystkich tych wierzycieli, którymby tak uchwała niniejsza, jako też i dalsze w tej sprawie egzekucyjnej wyjść mające z jakiegobądźkolwiek powodu albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone nie zostały i tych, którzyby po dniu 6 Października 1873 do tabuli krajowej weszli, przez kuratora p. adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Warteresiewicza im równocześnie nadanego, tudzież przez edykt niniejszy.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 18. Lutego 1874.

(1102 2—3) **Edykt.**

L. 17592. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że Majer Izaak Reitzes na dniu 24. Marca 1874 l. 17592 prośbę o nakaz zapłaty dla sumy wekslowej 500 zł. przeciw Gedeonowi Giedroycowi wniósł, który uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Gedeona Gedroyć sądowi nie jest wiadome, usta-

nowił c. k Sąd dla tegoż kuratorem p. adw. Dr. Łubińskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Janowicza, któremu to kuratorowi nakaz powyższy został doręczony.

O tem zawiadamia się nieobecnego p. Gedeona Gedroyć z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi swoje dowody przesłał, lub innego pełnomocnika ustanowił, i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sobie przypisze.

Lwów dnia 27 Marca 1874.

(1110 2—3) **Concurs.**

Z. 456. Eine Bezirksgerichts-Adjuncten Stelle ist bei dem k. k. Bezirksgerichte in Suczawa mit den sistemmäßigen Bezügen zu besetzen. Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche bis zum 14. April 1874 bei dem Czernowitzer k. k. Landesgerichts-Präsidium einzubringen.

Hiebei wird bemerkt, daß der Neuernannte mit Rücksicht auf die durch die Aufhebung der Untersuchungsgerichte etwa nothwendig werdenden Personalstandes Aenderungen verpflichtet sein wird, sich ohne einem Anspruche auf Substitutions-Gebühren oder Uebersiedlungskosten nur gegen Ersatz der einfachen Reisekosten auch einem anderen Gerichte zutheilen zu lassen.

Vom k. k. Landesgerichts-Präsidium
Czernowitz, am 31. März 1874.

(943 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 44. Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do § 21 ust. adw. że p. adwokat Herman Rosenberg dr. praw i filozofii tutejszemu Wydziałowi dnia 12. Marca 1874 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką z Tarnowa do Wiednia przenosi.

Z Wydziału Izby adwokatów
Tarnów, dnia 13. Marca 1874

(1084 3 3) **Ogłoszenie.**

L. 524/pr W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. Sądzie powiatowym w Zaleszczykach połączonej z roczną płacą 1100 zł. i aktywalnym dodatkiem rozpisuje się konkurs na dni 14 z tem, iż wskutek zniesienia sądów śledczych mianowany adjunkt, w razie potrzeby każdego razu za wynagrodzeniem tylko pojedyńczych kosztów podróży, do innego sądu przydzielonym być może.

Podania do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu wniesione być mają.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol dnia 29. Marca 1874.

(1109 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 489. Przy szkole 3klasowej w Dobczycach, powiatu Wielickiego, opróżniona została posada kierującego nauczyciela z płacą 315 zł. i stósownym dodatkiem na mieszkanie. Prawo prezentowania przysługa gminie Ubiegający się o tę posadę, winni podania swoje stosując się do art. 3 ust. szk kraj. z dnia 2. Maja 1873, wnieść najdalej w terminie 6tygodniowym licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej" w sposób ustawą wskazany.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.
Kraków dnia 31. Marca 1874.

(1108 2—3) **K o n k u r s.**

L. 7986. Posada ekspedyenta pocztowego w Popielnikach, powiat Śniatyn, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.; płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i jezdno posłańcze, ryczałt w wysokości 860 zł. za utrzymanie codziennych jazd posłańczych między Kuttami, Popielnikami a dworcem kolejowym w Załuczu.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu trzech tygodni.

Lwów dnia 31. Marca 1874.

(1104 1—3) **E d y k t.**

L. 7028. C. k Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego p Maksymiliana hr. Ossolińskiego, że dla niego z powodu prośby c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie p. Pauliny z Pieniążków Suchorzewskiej i pp. Mendla Kannera i Sendera Radomysler o wydzielenie dwóch obszarów gruntowych w ogólnej przestrzeni 53 morg. i 834 □ sążni i prawa propinacyi z dóbr Mielca, otworzenie z takowych nowego ciała tabularnego, pod nazwą: „Cegielniówka ad Mielec", — zaintabulowanie pp. Mendla Kannera i Sendera Radomysler jako właścicieli tegoż nowego ciała, przeniesienie wszystkich ciężarów na to ciało przez powołanie, — i zaintabulowanie na tem nowem ciele tabularnem sum pożyczkowych 34.000 zł. w. a. i 7500 zł. a. w. z pn na rzecz c. k. uprzyw. galic Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kurator w osobie p. adw. Dra Gregorowicza z substytucyą p. adw. Dra Starzewskiego ustanowionym został, tudzież że ustanowionemu p. kuratorowi zapadłą na powyżej nadmienioną prośbę dla p. Maksymiliana hr. Ossolińskiego uchwałę doręczono.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 7. Marca 1874.

(1112 1 3) **Obwieszczenie.**

L 5301. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa dzierżyciela zagubionego weksłu z daty Tarnów 18. Lipca 1873 na 260 zł. w. a. opiewającego, 18. Października 1873 płatnego, przez Józefa Schwajcera na własne zlecenie wystawionego, a przez Tytusa Karszniewicza akceptowanego, ażeby takowy w przeciągu 45 dni tutejszemu Sądowi przedłożył, po bezskutecznym upływie ustanowionego terminu bowiem rzeczony weksel jako umorzony uznany będzie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów dnia 19. Marca 1874.

(1113 1—3) **E d y k t.**

L. 1078. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 6. Lutego 1872 zmarł w Bystry Stanisław Brandys z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po tymże Stanisławie Brandysie konkuruje między innymi brat zmarłego, Wawrzyniec Brandys; Sąd nie znając pobytu Wawrzyńca Brandysa, wzywa tegoż, ażeby w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku po ś. p. Stanisławie Brandysie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Traczykiem z Bystry, sądownie dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów dnia 20. Marca 1874.

(1125) **Kundmachung.**

Z. 2045. Aus der Hersch-Barach'schen Stiftung sind vom Beginne des Studienjahres 1873/4 an zwei Stipendien je jährlicher 128 fl. an arme jüdische Studenten zu verleihen.

Unter den Bewerbern haben Jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug.

Die Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Geburtsscheine und dem Dürftigkeitszeugniße auch die Studienzeugniße der beiden letzten Semester beizubringen, und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch-Barach respective dem Vater desselben Chaim Barrach mittels eines mit dem Original-Geburtsscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche übrigens nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armutszeugniße instruirt sind, sind bis 20. April 1874 bei der k. k. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei.
Wien, den 20. März 1874.

(1126 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14580 W celu zabezpieczenia budowy tam kierujących faszynowych nr. 11 i 12 na Wisłoce pod Wolą Zdakowską w cenie fiskalnej 5569 zł. 92 ct., odbędzie się w c. k. Starostwie tarnobrzeskiem na dniu 30. Kwietnia w południe publiczna licytacya za pomocą ofert

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31. Marca 1874.

(1127 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 8077. C. k. ministerstwo handlu w porozumieniu z k. węg. ministerstwem handlu zaprowadziło rozporządzeniem z dnia 28. Marca b. r. l. 876 do przesełania listów pieniężnych (wartościowych) własne koperty, które po cenie 1 centa w każdym urzędzie pocztowym jak i u prywatnych sprzedawców znaczków pocztowych nabyć można.

Korzyść używania tych kopert jest ta, że zamiast dotychczas potrzebnych 5 pieczątek wystarczą przy listach opieczętowano poczcie oddanych dwie pieczątki w miejscu, gdzie się oba skrzydła koperty schodzą, umieścić się mające; przy listach zaś pod warunkami obwieszczeniem z dnia 24. Kwietnia 1870 l. 6855 ogłoszonymi poczcie do przeliczenia zawartych pieniędzy oddanych umieścić urząd pocztowy w obydwóch miejscach, gdzie się skrzydła koperty schodzą, urzędową, w pośrodku zaś pieczęć nadającego.

Używać można jednak dowolnie nowo zaprowadzonych lub i własnych kopert, te ostatnie jednak jak dotąd pięcioma pieczęciami opieczętowane być winne.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości

Z c. k. Dyrekcyi poczt.
Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874.

(1134 1—3) **E d y k t.**

Nr. 4533. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem Andrzeja Daniłowicza, z miejsca pobytu niewiadomego, iż na skutek pozwu Joanny Groo pod dniem 11. Paźdź. 1873 l. 23647 o zapłacenie sumy 10 zł. i 6 zł. w. a. z pn. przeciw niemu wytoczonego, uchwałą Sądu tego z dnia 26. Lutego 1874 l 4533 termin do rozprawy ustnej wedle postępywania w sprawach drobiazgowych na dzień 13. Kwietnia 1874 o godzinie 11 przed poł. w Sądzie tutejszym został wyznaczonym.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Andrzejowi Daniłowiczowi do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Henryka Starzewskiego z substytucyą p. adw. dr. Karola Malego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Andrzeja Daniłowicza, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw, stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów, dnia 26. Lutego 1874.

(1135 1—3) **K o n k u r s.**

Nr. 8243. Posada pocztmistrza w Jazłowcu powiat Buczacz.

Za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Roczne wynagrodzenie 500 zł. ryczałt kancelaryjny 120 zł. i pobieranie systemizowanego jezdnego za utrzymywanie istniejących jazd osobowych.

Pocztmistrz jest obowiązany utrzymywać sześć koni zdolnych do służby jednę otwartą i jednę krytą karetę i dwa wózki.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 3. Kwietnia 1874.

(1137 1—3) **E d y k t.**

Nr. 2515. Ze strony c k. Sądu powiatowego Bełzkiego podaje się do publicznej wiadomości, że na prośbę c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20. Lutego b. r. l. 7637 i 7637 celem zaspokojenia prawomocnie wywalczonej sumy wekslowej w kwocie 580 zł. i 600 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną będzie przez c k. notaryusza p. Kiernika jako delegata sądowego przymusowa licytacya rozmaitych towarów bławatnych należących do Laje Weissbrod z Bełza a to dnia 15. Kwietnia i 29. Kwietnia b. r każdego razu o godzinie 9 z rana w Bełzie z tem, że ruchomości te, na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedane będą.

O czem się mających chęć kupna zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 24 Marca 1874.

(1144) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 31. März 1874 Z. 4759 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des ersten Heftes der Zeitschrift „Casové listy" mit der Aufschrift „Cirkev jest mocnejši nežli zloba nepratel" von Pl. J. Mathon, herausgegeben und in der slavischen Actien-Buchdruckerei in Brünn im Jahre 1874 gedruckt, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a. St. G. ferner des Vergehens nach Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, und §. 300 St. G., sowie des Vergehens nach §. 302 St. G., und wird daher nach der bereits geschehenen Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7201. Począwszy od 18. Kwietnia 1874 zaprowadza się w miejsce dotychczas cztery razy w tygodniu obiegających poczt posłańczych pieszych między Magierowem i Rawą dzienne poczty posłańcze piesze między Magierowem a Dobrosinem z następującym porządkiem jazd:

Z Magierowa o 3 g 40 m. po poł.
w Dobrosinie o 5 g. 40 „ „

Wpływa do poczt osobowych Lwów-Jarosław.

Z Dobrosina o V g rano
w Magierowie o VII g. rano

Oddalenie między Magierowem a Dobrosinem wynosi $1^6/_8$ mili.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 28. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 7201. Vom 18. April 1874 angefangen werden anstatt der bis nun zu viermal wöchentlich verkehrenden Fußbotenposten Magierów-Rawa tägliche Fußboten-Posten zwischen Magierów und Dobrosin mit nachstehender Coursordnung eingeführt:

Von Magierów um 3 Uhr 40 M. NMg.
in Dobrosin um 5 Uhr 40 M. NMg.

Influirt zu den Personen-Posten Lemberg-Jaroslau.

Von Dobrosin um V Uhr Früh
in Magierów „ VII „ „

Die Entfernung zwischen Magierów und Dobrosin wird auf $1^6/_8$ Meilen festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28. März 1874.

(1131 1—3) **E d i k t.**

Z. 8191. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Grodek wird zur Hereinbringung des mittelst Notariatsaktes vom 1. December 1872 vom Leib Blumen gegen Hryńko Portach ersiegten Forderung von 270 fl. ö. W. sammt Zinsen zu 11 fl. ö. W. monatlich vom 1. Mai 1873 angefangen den bereits zuerkannten Exekutionskosten von 5 fl. 53 kr., 10 fl. 58 kr. und 6 fl. 60 kr. ö. W so wie der gegenwärtig zugesprochenen Exekutionskosten im Betrage von 3 fl. 31 kr. ö. W. die exekutive Veräußerung der bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten sub Nr. 9 und rep. 19 in Stodółki gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden und dem Schuldner Hryńko Portach eigenthümlich gehörigen Grundrealität bewilliget welche Veräußerung in drei Terminen am 16. April, am 18. Maj und am 18. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim hiesigen Gerichte abgehalten wird unter nachstehenden Bedingungen:

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr 930 fl ö. W. bestimmt.
2) Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth am 3ten Termine, aber auch unter dem Schätzungswerthe versteigert. Das Vadium beträgt 93 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können in der hg Registratur und am Lizitationstermine in der Amtskanzlei eingesehen werden.

Grodek, 11. Februar 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.